Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, WTOREK, 24-go MAJA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 142

BRATOBÓJCA UŁASKAWIONY.

P. Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa łaski i darował skazanemu Zalasie życie.

Kainowa zbrodnia syna chłopskiego z pod Łodzi.

20-letni Stanisław Zalasa, wieśniak z Sarnowa pod Aleksandrowem, piękny chłopak o spojrzeniu niewiniątka i cerze panienki, zabił kilku uderzeniami brzozowej pałki swego przyrodniego brata, Adama Witoniaka.

Mord został dokonany w lesie bełdowskim w dniu 26 kwietnia. Zalasa spał poprzedniej nocy razem z bratem, doprowadził go nazajutrz rano do dworu i potem zaczaił się w lesie. Gdy Adam Witoniak wracał od dziedzica — Zalasa uderzył brata z tyłu kijem, potem, gdy ofiara padła, dobił go kilku uderzeniami tym samym kijem w głowę.

Morderca działał za namową swego kuzyna — Jana Witoniaka, który miał zadawniony spór z Adamem Witoniakiem o ziemię. Jan Witoniak obiecał 200 złotych Zalasie za sprzątnięcie kuzyna. Za te dwieście złotych chciał sobie Zalasa urządzić sklep rzeźnicki.

Po zbrodni zabójca nie zdradził najmniejszej skruchy: na chwilę nawet nie utracił. panowania nad swemi twardemi nerwami: pił wódkę, pojechał do Łodzi, kupił sobie garnitur i kapelusz... A gdy się dowiedział, że brata „ktoś" zabił, gorzko płakał.

Policja aleksandrowska nie miała wiele trudu z ujęciem Zalasy. Sam przyszedł — pewien, że rzecz się nie wykryje — na posterunek policji, by się od ojca dowiedzieć, co słychać w sprawie zabójstwa i czy ujęto zbrodniarza. W tej właśnie chwili ujęto go.

Sąd pod przewodnictwem wiceprezesa Illinicza skazał Zalasę na karę śmierci. Obrona mec. Forellego — idąca w kierunku odesłania sprawy do sądu zwykłego i ujęcia jej w jedną całość wraz z przestępstwem podżegacza Witoniaka — nie znalazła posłuchu w komplecie sędziowskim.

Mec. Forelle wysłał depeszę na ręce Prezydenta Rzplitej z prośbą o łaskę.

(SZCZEGÓŁY SPRAWY NA STR. 5-ej.)

REWOLUCJA W GRECJI.

Strejk powszechny kolejarzy i pocztowców.—Policja odmawia posłuszeństwa

B. dyktator Pangalos ma objąć rządy.

Przyczyną wrzenia rewolucyjnego—katastrofa gospodarcza państwa.

Paryż, 23 maja.

Po wybuchu strajku pocztowców i funkcjonarjuszy państwowych w niektórych ministerstwach, postanowiły wszystkie związki zawodowe w Grecji ogłosić strajk generalny. Równocześnie wybuchły b. poważne zaburzenia w greckiej Macedonji. Wszelkie połączenia drutowe z Salonikami są przerwane.

W Atenach krążą pogłoski o proklamowaniu zamachu stanu. Ruch rewolucyjny rozszerza się na Trację. Celem stłumienia skierowano tam okręty wojenne.

Ustąpienie rządu Venizelosa nie odprężyło sytuacji. W niektórych miejscowościach doszło już do starć z wojskiem. Obok sytuacji gospodarczej, przyczyną wstrząsów rewolucyjnych w Grecji są dążenia do przywrócenia monarchji.

Wiedeń, 23 maja.

Strajk urzędników państwowych w Grecji zatacza coraz szersze kręgi. Do strajkujących pocztowców przyłączyli się kolejarze. Funkcjonarjusze niżsi i wyżsi porzucili pracę bez uprzedzenia, wskutek czego wiele pociągów utknęło w drodze.

Między innemi ekspress simploński, po przejechaniu granicy grecko-jugosłowiańskiej był porzucony przez obsługę w Macedonji na terytorjum greckiem.

Maszynista, palacz i konduktorzy, rozbiegli się. Pozostał jedynie personel wagonów sypialnych, składający się z cudzoziemców.

Ponieważ w okolicy grasują bandy rozbójnicze, pasażerowie pociągu zorganizowali milicję.

W Salonikach zastrajkowały dziś rano fabryki tytoniowe. W miejscowości Wolos policja, której nie wypłacono od kilku miesięcy pensji, wymówiła posłuszeństwo.

Dziś w Atenach rozeszły się pogłoski, że były dyktator Pangalos ma objąć władzę.

Likwidacja urzędu emigracyjnego

już postanowiona.

Warszawa, 23 maja.

(F) Pogłoski o zamierzonej likwidacji urzędu emigracyjnego potwierdzają się. Poza urzędem emigracyjnym ma ulec również likwidacja departamentu zdrowia, o czem już pisaliśmy obszernie. Obecnie okazuje się, że agendy urzędu emigracyjnego zostaną przejęte przez ministerstwo pracy i opieki społecznej, jako osobny wydział emigracyjny. Również departament służby zdrowia zostanie wyeliminowany z ministerstwa spraw wewnętrznych i zastąpiony wydziałem zdrowia przez ministerstwo pracy i opieki społecznej. Skasowanie tych dwuch urzędów ma przynieść dość znaczne oszczędności budżetowe. Jak słychać sprawa ta zostanie niebawem ostatecznie zadecydowana.

Ekscesy antyżydowskie

przygotowuje młodzież obwiepolska.

Warszawa, 23 maja.

(St.) Według otrzymanych poufnych wiadomości młodzież obwiepolska przygotowuje na dzień „Bożego Ciała" demonstracje antyżydowskie.

Ekscesy mają się najpierw rozpocząć w Warszawie, co będzie hasłem do wystąpień antyżydowskich w całym kraju.

Już obecnie czynione są próby wyprowadzenia młodzieży akademickiej na ulice.

Prowodyrzy „obwiepolscy" chcą urządzić demonstrację rzekomo przeciw zbyt wysokiemu czesnemu, co jednak ma być tylko przygotowaniem do wystąpień w dniu „Bożego Ciała".

Dwa wyroki śmierci

sądu złodziejskiego w Warszawie.

Warszawa, 23 maja.

(St.) Sąd złodziejski t. zw. „Din-Tojra" wydał wczoraj dwa wyroki śmierci na złodziei Edmunda Kwiatkowskiego oraz Adama Borowskiego za złamanie solidarności zawodowej.

Bojówka wylosowana celem wykonania wyroków wytropiła Kwiatkowskiego na rogu Puławskiego i Skolimowskiego i oddała do niego dwa strzały rewolwerowe z tyłu w głowę, kładąc go trupem.

Wieczorem został pożgany Borowski przed domem Nr. 38 przy ul. Madalińskiego. Złodzieje oddali do niego jeszcze kilka strzałów, raniąc go ciężko.

Zawieszenie wykładów

na politechnice lwowskiej.

LWÓW, 23 maja.

Na murach politechniki lwowskiej pojawiło się dziś zarządzenie rektora, wobec aktów teroru ze strony części młodzieży solidaryzującej się z uchwałą wczorajszego wiecu, niedopuszczającej młodzieży nie solidaryzującej się z uchwałą do sal wykładowych i pracowni, zawieszające wykłady i ćwiczenia od chwili ogłoszenia aż do odwołania. Zarządzenie zostało podpisane przez rektora Sokolnickiego.

Protesty wyborcze

w Sądzie Najwyższym.

Warszawa, 23 maja.

Począwszy od dnia 23-go b. m. sąd najwyższy rozpatruje co poniedziałek sprawy protestów wyborczych, przekazane na posiedzenia jawne uchwałą posiedzeń niejawnych sądu najwyższego z marca i kwietnia r. b.

W dniu 23-im b. m. na wokandzie sądu najwyższego znalazło się siedem protestów przeciwko wyborom do sejmu w okręgu Nr. 44 — Nowy Sącz — Limanowa—Bochnia—Wieliczka, zgłoszonych przez zwolenników list Centrolewu i Stronnictwa Narodowego.

W skład kompletu sądowego wchodzili sędziowie Sokalski, Rakowiecki i Borezowski, jako przewodniczący. Protesty popierał pos. adw. Kiernik, kontrprotestów bronił adwokat Ettinger.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd najwyższy postanowił jeden z protestów oddalić bezwzględnie, zaś 6 pozostałych przesłać do sądów okręgowych, celem przesłuchania świadków.

OLBRZYMI POŻAR W WILNIE

Największa w Polsce olejarnia w morzu płomieni.— Zbiorniki wyleciały w powietrze. — Kilku żołnierzy i strażaków ciężko rannych

Dyrektor fabryki, na wieść o katastrofie, postradał zmysły

Wilno, 22 maja.

O godz. 8-ej wieczorem z okien „Olejarni Kurlandskiej" poczęły się wydobywać gęste kłęby dymu i płomienie, które wkrótce przeniosły się na dach fabryki. Na miejsce pożaru przybyła policja i cały tabor straży ogniowej. Przystąpiono niezwłocznie do akcji ratunkowej.

Ogień przedostał się do sali maszyn i tłoczni oleju, następnie na drugie i trzecie piętro do składów i pomieszczeń biurowych.

Ponieważ wewnętrzna cześć ubikacyj była nasycona olejem, **ogień rozszerzał się z gwałtowną szybkością i dostał się na strych, gdzie znajdowały się również materjały łatwopalne.** Ze względu na rozszerzający się pożar **wezwano kompanję saperów i piechoty.** Żołnierze przybyli na miejsce autobusami.

Ogień objął zbiornik oleju, znajdujący się w podwórzu. Groźny żywioł przedostał się do głównego zbiornika. Po upływie paru minut usłyszano ogłuszający huk i **ujrzano słupy ognia. To główny zbiornik wyleciał w powietrze.**

W odstępach kilkuminutowych wyleciały w powietrze pozostałe mniejsze zbiorniki, w liczbie 13..

O godzinie 9-ej rano następnego dnia straż pracowała jeszcze na miejscu. **W czasie pracy trzech strażaków odniosło ciężkie rany. Jeden z nich uległ zatruciu gazami, a drugi spadł z znacznej wysokości i doznał pęknięcia czaszki. Pozatem odnieśli rany dwaj żołnierze.**

W poważnem niebezpieczeństwie znajdował się również monopol tytuniowy.

Ponad 500 osób rzuciło się na ratowanie surowców tytuniowych. **Z gmachu magazynów zdołano wynieść tytonie i papierosy wartości 7 miljonów złotych.**

Pożar zdołano ostatecznie ugasić o godz. 9 rano. Osobom, które brały udział w ratowaniu zapasów monopodu tytuniowego **rozdano po paczce papierosów.**

Dyrektor spalonej olejarni Nochim Komisarowy oszalał na wieść o katastrofie.

Studentka uniwersytetu wileńskiego Zofja Pomorska, przypatrując się walce z żywiołem i widząc upadającego na ziemię Krasowskiego, **dostała ataku nerwowego, tak, że musiano ją odwieźć do kliniki psychjatrycznej.**

Pozatem wiele innych osób jest rannych i poparzonych.

Straty są olbrzymie, narzie jeszcze nie ustalone.

Restrykcje paszportowe.

Władze państwowe dążą do ograniczenia wyjazdów zagranicę.

Warszawa, 23 maja.

Dowiadujemy się, że wydawanie paszportów ulgowych, zgodnie z obowiązującemi przepisami zostało ograniczone bardzo znacznie. Niewątpliwie ograniczenie do minimum zbędnych wyjazdów zagranicę i to za opłatą ulgowego paszportu w chwili obecnej jest ważnym czynnikiem w walce z naszemi trudnościami gospodarczemi. Rocznie wywozimy zagranicę sto kilkadziesiąt miljonów złotych, jasnem więc jest, że zatrzymanie w kraju przynajmniej części tak wielkiej sumy ma już duże znaczenie. Dlatego też władze państwowe muszą stosować z całą bezwzględnością nowe rozporządzenie i ograniczać do minimum wyjazdy zagranicę.

Wobec tego wszelkie interwencje w ministerstwie skarbu i w innych urzędach państwowych są zupełnie bezskuteczne i zabierają napróżno czas urzędnikom oraz osobom zainteresowanym. Zwłaszcza bezskutecznem jest powoływanie się na fakt zaangażowania się w imprezy wycieczkowe i t. p., gdyż ministerstwo skarbu stoi na stanowisku że każdy przed tego rodzaju imprezą winien wyjaśnić sprawę paszportową. Jeśli tego nie uczyni musi potem opłacać normalny paszport zagraniczny, który — jak wiadomo — kosztuje 400 złotych.

Bodo przed sądem

Echa tragicznej śmierci ś. p. Rolanda, artysty „Morskiego Oka"

Warszawa, 23 maja

Dzisiaj o godz. 10 rano rozpoczęła się w sądzie okręgowym w Warszawie sensacyjna rozprawa przeciwko popularnemu aktorowi „Morskiego Oka" Eugenjuszowi Bodo (Bohdanowi Junod) za spowodowanie katastrofy samochodowej pod Łowiczem, w której zginął artysta tegoż teatru Witold Roland. Na ławie oskarżonych zasiedli również burmistrz Łowicza, Bacia, wiceminister Drzewiecki i ławnik magistratu Czerwiński, odpowiadający za fatalny stan drogi, na której katastrofa ta miała miejsce.

Do rozprawy powołano zgórą 30-tu świadków.

Przesłuchany oskarżony Bodo do winy się nie przyznaje i oświadcza, iż przed wyruszeniem sprawdził dokładnie stan hamulców i światła. O tem, by miał jechać bez światła, jak twierdzi obrońca przedstawicieli zarządu m. Łowicza, adw. Domański, niema mowy. Na najlepszych odcinkach rozwijał maksymalna szybkość 60 klm., na innych nieznanych mu odcinkach jechał z szybkością 20 klm.

Wyrok oczekiwany jest z wielkiem zainteresowaniem.

Boją się własnego zwycięstwa.

Po długotrwałym, ożywionym, nieraz gwałtownym okresie wyborczym następuje w Niemczech i we Francji okres konstytuowania się nowych ciał ustawodawczych. tworzenia nowych gabinetów (wybory pruskie sprawiły, że zanosi się również na daleko idące zmiany w rządzie Rzeszy). W kwietniu i z początkiem maja przemówiły społeczeństwa. Obecnie na tej podstawie politycy i stronnictwa poczynają rozgrywać między sobą nową partję.

I tu zauważyć można moment bardzo charakterystyczny. Partje w okresie wyborczym wytężają wszystkie swoje siły, aby **dojść do władzy.** W zasadzie więc powinnoby się im spieszyć do władzy po rozegraniu batalji wyborczej. — Tymczasem nic podobnego. Stronnictwa zarówno niemieckie, jak i francuskie — **czekają z bronią u nogi,** obeserwują przeciwników, wysyłają najwyżej patrole dla zbadania sytuacji. Taktyka w Niemczech i we Francji jest podobna. ale motywy są zgoła odmienne.

W Niemczech na przewlekanie się gry partyjnej wpływają **antagonizmy polityczne, brak zaufania, obawa przed odpowiedzialnością, zakulisowe intrygi.** Przywódcy polityczni we Francji zachowują rezerwę, aby oddalić się od zgiełkliwej atmosfery wyborczej, zorganizować swoje szyki. wysłuchać głosów strony przeciwnej, pozwolić dojrzeć sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej. — Zwłoka w Niemczech ma pod wielu względami **charakter anarchiczny,** kryć może w swoich fałdach najrozmaitsze niespodzianki. Zwłoka we Francji wypływa z rozwagi, ma charakter konstrukcyjny.

Historja współczesna cierpi na nadmiar treści, wydarzeń, trudności. Świat zbiera codziennie żniwo bogatych i ciężkich doświadczeń, a politycy stają się powolni i ostrożni, tracą skłonności do iluzji.

Osiem lat temu, w maju 1924 roku, zwycięski kartel lewicy francuskiej z radośnie rozwiniętemi sztandarami szturmował do okopów rządowych i światu całemu rzucał swoje hasła. Dziś wielkie stronnictwa francuskie — radykali, socjaliści. centrum, prawica — **rozmyślnie odkładają swoje decyzje,** nie ogłaszając swoje marszruty, zostawiają pierwszeństwo innym.

Socjaliści stali się **znacznie bardziej pojednawczy i mniej doktrynerscy.** — Herjot, który, o ile tylko zecrce, będzie premjerem, po wyborach zrazu unikał wywiadów, potem wypowiadał się ogólnikowo, wreszcie wysunął na front senatora Paul-Boncoura, który po wystąpieniu z partji socjalistycznej nie należy do żadnej grupy, i **solidaryzował się z jego ostrożnemi tezami.** Wynika z nich, że w najważniejszych problemach międzynarodowych, rozbrojenia i odszkodowań, o ile o Francję idzie, zmjan zasadniczych nie będzie, zajdą jedynie korektury ilościowe. W sytuacji wewnętrznej żadne mosty—wiodące na prawo czy na lewo—nie zostały zerwane. Z kooperacji między Herjotem a Paul-Boncourem wynika, że **ten ostatni powołany jest do odegrania poważnej roli.** Dotychczasowy premjer, szef większości Andrzej Tardieu, zwykle agresywny i zaborczy, zachowuje się również bardzo powściągliwie i rezerwuje sobie wszystkie możliwości.

Francja, politycy i stronnictwa, mają zdrowe nerwy. Nie śpieszą się, umieją czekać — i obliczać. Chłodna atmosfera zbliżających się rokowań o utworzenie nowego rządu czyni raczej wrażenie przyciszonej **rzeczowej konferencji przedstawicieli wielkich koncernów,** niż efektownej kontrowersji ludowych trybunów.

Równocześnie dokonywa się logicznie i sprawnie organizacja życia mającej się zebrać Izby Deputowanych. Wyciąga się wnioski z doświadczeń. Wprowadza się więcej prostoty i logiki w dość zawiły mechanizm frakcyj parlamentarnych. Na drodze tak dodawania, jak odejmowania przetwarza się formy dotychczasowe, tworzy się nowe. Na prawicy grupa Marina podzieli się na dwie części, z której jedna pozostanie przy starym przywódcy. zwalczającym gwałtownie lewicę, a druga. kompromisowa, utworzy nową frakcję. Grupy centrowe reorganizują się i łączą, a przywódcą ich będzie prawdopodobnie Tardieu. Najbardziej lewa z tych grup t. zw. „lewica radykalna" podzieli się na dwie części, z których jedna pozostanie w centrum, a druga będzie współdziałała z radykałami. Znaczna część niezależnych lewicowców wstąpi do radykałów, a zbliżone do siebie grupy republikańskich socjalistów zapewne połączą się. Wreszcie niezależni komuniści pozostawać będą w orbicie wpływów socjalistycznych.

Polityka zdrowych nerwów. logiki i trzeźwego rozsądku uprawiana we Francji pozwala spodziewać się dobrych rezultatów na przyszłość.

W. J.

Anglja udziela gwarancyj

dla tranzakcji eksportowych do Rosji.

Londyn, 23 maja.

W Izbie Gmin, minister dla handlu zagranicznego Colville oświadczył, że gabinet brytyjski zdecydowany jest udzielić swego zezwolenia na dalszą gwarancję rządu dla tranzakcji eksportowych do Rosji Sowieckiej, w wysokości 1.600.000 funtów sterlingów. Kredyt ten otworzony będzie częściowo na 12 częściowo na 18 miesięcy.

Groźna burza w Poznańskiem.

KĘPNO, 23 maja.

Wczoraj wieczorem nad powiatem szalała groźna burza gradowa, która poczyniła na polach znaczne szkody niszcząc zasiewy. Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych. Poszkodowanymi są przeważnie drobni rolnicy, którzy nie byli ubezpieczeni. Burza poczyniła znaczne szkody również i po stronie niemieckiej.

Narodowi socjaliści w Tomaszowie.

Tomaszów Maz., 23 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dnia 22 b. m., w lokalu N.P.R-lewicy odbyło się trzecie zebranie informacyjne narodowych socjalistów, na którem w dalszym ciągu omawiany był program narodowych socjalistów.

Partja narodowych socjalistów na terenie Tomaszowa Maz. ma powstać z fuzji N.P.R.-lewicy, N.P.R.-prawicy i frakcji rewolucyjnej P.P.S.,

---

Praga, 23 maja.

Aresztowano tu dwuch fałszerzy, którzy, podając się za przedstawicieli znanego fabrykanta obuwia Batę, a nawet jeden z nich za samego Batę, wyłudzili w dwu firmach około miljona koron czeskosłowackich.

Fałszywy pułkownik wojsk polskich

w roli reformatora społecznego.—Sensacyjne aresztowanie we Lwowie.

Lwów, 23 maja.

Dochodzenie, przeprowadzone w sprawie aresztowanych w swoim czasie w okolicy Kleparowa podejrzanych osobników, z których jeden był w mundurze pułkownika wojsk polskich, wykazało, co następuje:

Osobnik w mundurze pułkownikowskim jest to niejaki Dymicz Pachnik, lat 30, wyznania grecko - katolickiego, rolnik ze wsi Werehrapa, pow. Rawa Ruska. Pachnik do roku 1931 przebywał stale w Werehrapie, zajmując się pracą na roli i nie mając żadnych zainteresowań politycznych. Jednakże od 1925 roku, po powrocie z wojska, Pachnik zmienił tryb życia, stał się milczący i niespokojny. Za kwotę około 150 dolarów sprzedał część ziemi. Pieniądze trwonił we Lwowie, mieszkając w hotelu i bywając w większych restauracjach, jeżdżąc taksówkami ze Lwowa do Werehrapy i t. d. Począł on siebie uważać za reformatora społecznego, zapewniając wszystkim ludziom dobrobyt. Do religji odnosił się krytycznie.

Uważał za ideał takich ludzi, jak Mussolini, Hittler i Briand, nie orjentując się jednak w ich roli. W marcu r. b. udał się do Lwowa, gdzie obstalował sobie kompletny mundur pułkownika W. P. oraz 3 mundury szeregowych.

Do akcji swej skaptował kilku ludzi, przeważnie bezrobotnych, obiecując im znaczne zarobki i wypłacając pewną sumę. Wieczorem 19 b. m. zwołał ich na zebranie na Kleparów, gdzie ustanowił hasło „S. R."

W chwili, gdy zebrani przebierali się w mundury, wkroczyła policja i wszystkich aresztowała. Dochodzenie co do innych aresztowanych wykazało, że nie byli oni nigdy zaangażowani w robocie politycznej. Aresztowanych ujęto bez najmniejszego oporu. Obecnie wszyscy odstawieni zostali do dyspozycji władz prokuratorskich.

Echa krwawej masówki w Tomaszowie

Sprawcy postrzelenia posterunkowego przed sądem.

Tomaszów Maz., 23 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Na 15 czerwca r. b. została przez sąd okręgowy w Piotrkowie wyznaczona rozprawa przeciwko mieszkańcom Tomaszowa Maz., a mianowicie: Janowi Małeckiemu i Stefanowi Zakrzewskiemu, sprawcom krwawej masówki komunistycznej w dniu 3 listopada 1931 r. przed tomaszowską fabryką sztucznego jedwabiu.

Małecki, stanowiący ochronę osoby prelegenta na masówce, odpowiada za postrzelenie posterukowego policji państwowej Władysława Kiełbaski oraz za zabicie robotnika Filipa Drożdża, Zakrzewski zaś współdziałał w dostarczeniu Małeckiemu rewolweru.

Sprawa ta była już rozpatrywana w trybie doraźnym, lecz z powodu uznania przez sąd pewnego stopnia niepoczytalności głównego oskarżonego Małeckiego, została przekazana na drogę postępowania zwykłego.

Za przynależność do komunistycznej partji polskiej i działalność antypaństwową w kwietniu r. b. sąd okręgowy w Piotrkowie skazał Małeckiego na 3 lata ciężkiego więzienia, Zakrzewskiego zaś na 5 lat.

Pogrzeb bohaterów Atlantyku.

Mussolini w kondukcie żałobnym.

Rzym, 23 maja.

Uroczyste odprowadzenie zwłok lotników węgierskich Endresza i Magyara, którzy lecąc na kongres lotników etransatlantyckich w Rzymie, ulegli niedaleko lotniska Littorio katastrofie — zamieniło się niespodziewanie w wielką i wzruszającą manifestację.

Mussolini osobiście od gmachu poselstwa węgierskiego, aż do dworca towarzyszył zwłokom. Oddziały wojsk włoskich wszystkich gatunków broni utworzyły szpaler przez wszystkie ulice, któremi posuwał się kondukt żałobny.

Wielkie zastępy publiczności zgromadziły się za szpalerem wojskowym, obrzucając karawan kwiatami. Tu i owdzie wśród tłumu dały się słyszeć szlochy kobiet.

Na dworcu wśród głuchej ciszy i podniosłego nastroju Mussolini wygłosił mowę pożegnalną i oddał zmarłym honory wojskowe.

Bezrobotni plądrują

sklepy w Essen.

Essen, 23 maja.

W Hamborn doszło do starcia pomiędzy demonstrującymi bezrobotnymi a policją. Demonstranci obrzucili policję kamieniami, na co policja odpowiedziała strzałami. W godzinach popołudniowych demonstrujący tłum napadł na kilka sklepów spożywczych i splądrował je doszczętnie.

KRONIKA

MAJ
24
WTOREK

Dziś Joanny
Jutro Grzegorza

Wschód słońca	3.31
Zachód słońca	19.35
Wschód księżyca	0.14
Zachód księżyca	7 31
Długość dnia	16.00
Przybyło dnia	7.53

Pobór rocznika 1911

Kto ma się stawić dziś i jutro.

Dziś, we wtorek, dn'a 24 maja r. b. powinni s.ę stawić przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Narutowicza Nr. 75) mężczyźni rocznika 1911, zam eszkali na terenie III-go komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: U. W.

Jutro, w środę, dn a 25 maja r. b., powinni się staw.ć mężczyźni, zamieszkali na terenie V-go komisarjatu Policji Państwowej (rocznik 1911). których nazwiska rozpoczynają się od liter A. C. H. Cr.

Przed komisją poborową Nr. 2 (ul. Ogrodowa Nr. 34) pow nnj się stawić mężczyźni rocznika 1911, zam'eszkali na terenie VII-go komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają s ę od liter: A. B.

W środę, dn'a 25 maja r. b. powinni się stawić mężczyźni, których nazwiska rozpoczynaią się od liter: G. H. Ch. I. J.

Przed kom'sją poborową Nr. 5 (Al. Kościuszki Nr. 21) — powinni s.ę stawić mężczyźni rocznika 1909, zamieszkal na terenie V-go kom.sarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A B C D E F G H Ch I J K L Ł M N O P R S Sz. Sch. S.

W środę, dnia 25 maja r. b., powinni się staw.ć mężczylni roczn ka 1909, których nazwiska rozpoczynają się od liter T U W Z Ż Ź.

Tegoż dnia powinni s'ę staw'ć mężterenach: VIII, IX, XI komisarjatów Policj Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od wszystkich liter.

Choroby zakaźne.

Zanotowano 130 przypadków.

W c'ągu ub'egłego tygodnia t. j. od dnia 10-go do 21-go maja r. b. włącznie zgłoszono do wydziału zdrowotności pu blicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 3 przypadki (w tygodn'u poprzednim 9 przypadków), płonica 9 rzypadków (17), błonica 19 przypadków (25), odra 67 przypadków (67), róża 5 przypadków (2), krztus'ec 19 przypadków (26), gorączka połogowa 8 przypadków (5).

Ogółem zanotowano w tygodn.u ubiegłym 130 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprze dn'm — 151 przypadków.

Zasiłki na czerwiec.

Budżet F. B. na m czerwiec.

(F) W środę, dnia 25 b. m., pod przewodnictwem wiceministra pracy i opieki społecznej, Szubartowicza, odbędzie się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem ustalona będzie wysokość sumy przeznaczonej na zasiłki dla bezrobotnych robotników oraz na koszta przejazdu do nowych miejsc pracy.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193) A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86) (p).

Dezercja zbankrutowanych magistratów.

160 miast polskich prosi o komisarzy rządowych.

„Nie jest sztuką robić długi i—uciekać!"

Onegdaj odbył się w Łodzi zjazd działaczy samorządowych BBWR. woj. łódzkiego. Zjazd zagaił pos. dr. Fichna, poczem obszerny i interesujący referat o nowej ustawie samorządowej wygłosił wicemarszałek sejmu dr. Polakiewicz.

Przemówienie dr. Polakiewicza zawierało szereg znamiennych i ważkich wyjaśnień, które poniżej przytaczamy.

Zgodnie z konstytucją.

— Pragnę stwierdzić i podkreślić — oświadczył wicemarsz. Polakiewicz — że przedłożenia rządowe, w mem głębokiem przekonaniu, w żadnym momencie nie naruszają zasad przyjętych w konstytucji. Poza zgodnością z konstytucją ustawa o której dziś mowa ma drugi niezwykle ważny moment, mianowicie

unifikację norm prawnych dla wszystkich dzielnic państwa.

Na skutek tego, że byliśmy podzieleni na 3 zabory istniały ustawy i stany prawne w każdej dzielnicy różne. Dotychczas poza kodeksem postępowania karnego nie było ani jednej poważniejszej ustawy, którąby przeprowadzała ustawę unifikacji, to znaczy, którąby wreszcie

przekreśliła te pręgi na ciele Rzeczypospolitej,

jakie są pozostałością dawnych zaborów.

Inflacja przepisów.

Samorząd jest niczem innem, jak tylko dalszym ciągiem administracji państwowej. Poza momentem unifikacji ustawa samorządowa kodyfikuje ustawodawstwo samorządowe. Nie chce — powiada dr. Polakiewicz — zabierać panom czasu z wyliczaniem szczegółowem wszystkich ustaw, rozporządzeń i dekretów, które w dziedzinie samorządu na terenie całego państwa istnieją. Kiedy zwróciłem się do Min. Spraw Wewnętrznych o wykaz ustaw i rozporządzeń w tym zakresie, oświadczono mi, że

zestawienie takiego wykazu musi potrwać kilka dni.

Muszę panom powiedzieć, iż istnieje w tej dziedzinie inflacja przepisów, około 519, i słusznie powiedział poseł Fichna, że

zasada nieznajomości prawa nie może już być przez sąd nieusprawiedliwiona.

Kodyfikacja przepisów obowiązujących w tej dziedzinie jest niezmiernie ważna. Żądaliśmy, aby rząd i sejm wydał równocześnie z ustawą obowiązujące przepisy i normy prawne tak,

aby mógł je stosować wójt i sekretarz gminy.

Kwestja jest dojrzała i czas już, aby stworzyć całość, ustawę ramową. W opracowywaniu ustawy unikaliśmy szczegółów, aby życie i praca działaczów samorządowych złożyła je dopiero w ramy ustawy. Bardzo ważną jest również kwestja finansów komunalnych. Koniecznem jest, aby z ustawą w tej sprawie rząd przyszedł do sejmu.

Ryba na patelni.

Wyrażono z wielu stron niezadowolenie z powodu dalszego obcięcia pensyj urzędniczych. A jakie jest inne wyjście? **Pan premjer, zwracając się do 70 ludzi, prosił o wskazanie jakiegokolwiek innego źródła oszczędności i zaznaczył, że byłby ze wskazania takiego bardzo zadowolony.** Równowaga budżetu państwa jest kwestją decydującą.

Podatnikowi jest obojętne, czy płaci on na rzecz państwa czy samorządu, czy na Kasę Chorych.

Podatnik jest jak ryba, jemu jest wszystko jedno, w jakim sosie będzie gotowany.

Jeśli już musimy segregować, jakie budżety muszą być zrównoważone przedewszystkiem, to przecież we własnym interesie samorządu leży zrównoważenie budżetu państwa. Gdyby urzędnicy przychodzili do kas państwa 3 czy 4 razy w miesiącu tak, jak przychodzą do kas magistratów, to nie byłoby już mowy o kredycie. Ja nie chcę widzieć państwa w sytuacji np. Warszawy i dlatego skupienie egzekucji w jednem ręku państwa jako podatkobiorcy, jest rzeczą konieczną.

W odpowiedzi na pytania uczestników zjazdu, dr Polakiewicz udzielał niezmiernie ciekawych odpowiedzi.

Dezercja magistratów.

Na pytanie, kiedy nowa ustawa samorządowa wejdzie w życie, dr. Polakiewicz oświadczył, iż według jego informacyj

nadzwyczajna sesja Sejmu nie będzie zwołana,

tak, że projekt małej ustawy samorządowej znajdzie się na porządku obrad Sejmu dopiero, podczas sesji zwyczajnej w październiku lub listopadzie. Projekt natychmiast po uchwaleniu wejdzie w życie, tak, że

wybory komunalne do wszystkich samorządów odbędą się prawdopodobnie na wiosnę.

Gdy dr. Polakiewicza zapytano, czy rząd rozwiąże radę miejską i magistrat Łodzi, złożył on ciekawe oświadczenie, dotyczące wogóle gmin miejskich, a Warszawy i Łodzi w szczególności.

— Nie jest sztuką gospodarować bez logiki i rozumu — mówił dr. Polakiewicz — nie jest sztuką robić wielkie długi, obsadzać wszystkie stanowiska swojemi kuzynkami, ciotkami i agitatorami partyjnymi, wpaść w trudności finansowe, a następnie wołać pod adresem rządu: „Rozwiążcie mnie!"

Rozwiązać rady miejskie w obecnym momencie oznaczałoby wzięcie pieniędzy od rządu na pokrycie nadmiernych wydatków samorządów warszawskiego i łódzkiego. Rząd na tę drogę nie pójdzie.

160 miast zwróciło się do rządu, aby zamianowano u nich komisarzy, uczyniły to jednak po narobieniu kolosalnych długów, sięgających miljarda złotych, ale, jak się teraz okazuje, rząd komisarzy w tych samorządach nie ustanowi.

Korpus kontrolerów samorządów.

Projekt ministerstwa spraw wewnętrznych

(i) Jak się dowiadujemy, związek miast nadesłał do Łodzi, celem zebrania opinji, projekt ministerstwa spraw wewnętrznych o powołanie t. zw. „korpusu kontrolerów samorządowych". Projekt ten opracowany został przez członka najwyższej izby kontroli państwa p. Tadeusza Maternickiego i przesłany do ministerstwa, które zkolei przed powzięciem decyzji, przesłało go do wiadomości związkowi miasta.

Niezwykle interesujący ten projekt przewiduje powołanie korpusu kontrolerów samorządowych przy ministerstwie spraw wewnętrznych i powołuje się na analogiczne ciało, działające z wielkim pożytkiem w M.S. Wojsk.

Pierwszą radykalną zasadą projektu jest, iż wszyscy członkowie korpusu kontrolerów samorządowych mają być mianowani z pośród osób, stojących całkowicie poza samorządem, a tem samem dających gwarancję zupełnej bezstronności.

Oprócz kontroli gospodarki finansowej samorządów i przedsiębiorstw miejskich, do kompetencji korpusu kontrolerów należeć ma kontrola celowości administracji magistratów. Innemi słowy, kontrolerzy mieliby prawo ingerencji w wypadku, gdyby ich zdaniem, administracja magistratu była źle rozbudowana itd. Nadto samorządy musiałyby zawiadamiać korpus kontrolerów o swych ważniejszych planach inwestycyjnych.

Obecnie wszystkie miasta mają nadesłać swą opinję w tej sprawie do związku miast, który zkolei przekaże zbiorową opinję ministerstwu spraw wewnetrznych.

Ostrzeżenie ministerstwa skarbu.

Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości:

W ostatnich czasach ujawnił na terenie dzielnicy zachodniej pewną działalność niejaki Banque Hypothecaire w Brukseli za pośrednictwem osób prywatnych, ofiarując pożyczki na zabezpieczenie hipoteczne w Wielkopolsce, na Pomorzu i Górnym Śląsku.

Według otrzymanych informacji powołany bank znajduje się w stanie likwidacji oraz nie cieszy się dobrą opinją. Ministerstwo skarbu przestrzega społeczeństwo i zaleca nie nawiązywać z powyższym bankiem stosunków.

Turniej szachowy

o mistrzostwo m. Łodzi.

W szóstej rundzie turnieju szachowego szybko wygrał swoją partje Szpiro przeciwko Szestakowskiemu, który bronił się po sycylijsku. Również inż. Kahane zastosował obronę sycylijską przeciwko Grynfeldowi, zwyciężając przeciwnika swego silnym atakiem na skrzydle hetmańskiem.

Interesująca gra odbyła się między Wróblewskim a Frydmanem, w której białe, dzięki ofierze piona, otrzymały silną pozycję, lecz w końcu lekkomyślnie zgodziły się na nierozegraną.

Najciekawszem było spotkanie Regedzińskiego z Hirszbajnem, które po interesującej grze odłożono w pozycji wygranej dla Regedzińskiego.

Również odłożono partje Weber — Lieberman, której końcówka zapewnia zwycięstwo Weberowi.

Odłożone partje dały następujące wyniki: Frydman lekko zwyciężył swego przeciwnika Szpirę w partji francuskiej, w której czarne wpadły w duże trudności i musiały w końcu się poddać.

Powtórzona partja Grynfeld — Szpiro przyniosła punkt Grynfeldowi.

Stan turnieju po siódmej rundzie: Apel 5 punktów, Kolski, Hirszbajn, Szpiro, inż. Kahane po 3 i pół, Regedziński, Grynfeld, Frydman po 3, Szestakowski 2, Weber 1 i pół, Wróblewski 1, Lieberman pół.

Następna ósma runda rozegrana zostanie w nadchodzący czwartek.

Na śmierć przez powieszenie

został skazany 20-letni bratobójca Zalasa

P. Prezydent Rzplitej darował skazanemu życie

26 kwietnia r. b. 20-letni Stanisław Zalasa zabił w lesie Bełdowskim w okolicach Aleksandrowa, swego o 20 kilka lat starszego, brata Adama Witoniaka. Stanął on wczoraj przed sądem doraźnym w Łodzi i został skazany

na karę śmierci przez powieszenie.

Rodzeni bracia i inne nazwiska?

Odpowiedź na to pytanie jest w znacznej mierze wyjaśnieniem motywów tej kainowej zbrodni.

Matka zabójcy i zabitego jest urodzona Witoniakówna. Adam Witoniak był zrodzony z ojca Zalasy jeszcze przed ślubem Marjanny Witoniak z Marcinem Zalasą. Adam Witoniak został zameldowany w aktach stanu cywilnego jako urodzony

z niewiadomego ojca.

Noworodkowi nadano nazwisko matki. — Ojcu Marjanny z Witoniaków Zalesiny było na imię Franciszek. Stary Franciszek Witoniak jeszcze za życia zapisał cały majątek swemu wnukowi — właśnie Adamowi, i pominął zupełnie córkę Marjannę i syna Benedykta. Matka zabójcy i jego ofiary nie prawowała się nigdy o obalenie woli ojca. Zato „wuj Benedykt" procesował się o grunt przez całe życie. Benedykt miał syna— Jana Witoniaka. Ten Jan Witoniak przejął po ojcu żądzę do obalenia testamentu dziadka i odebrania ziemi Adamowi Witoniakowi. Jan Witoniak nie chciał, czy nie mógł się procesować. Wybrał lepszy sposób:

postanowił zgładzić ze świata Adama Witoniaka, jego żonę i jego troje czy czworo dzieci.

Za 200 srebrników.

Zabić pięć osób — to przedsięwzięcie zbyt krwawe. Trzeba się było obejrzeć za wspólnikiem, za pomocnikiem. A czy jest na świecie taka zbrodnia, czy jest takie okrucieństwo, któregoby nie dokonał chłop, gdy jest chciwy grosza? Więc Witoniak powiedział sobie, że znajdzie za pieniądze pomocnika, znajdzie wykonawcę swej woli. Jan Witoniak się nie omylił Pogadał raz i drugi ze Staśkiem Zalasą, który nigdy nie odznaczał się surowością zasad, a zawsze „leciał" na lekki zarobek; zmówili się raz na wsi, drugi raz w Radogoszczu, gdzie Jan Witoniak mieszkał. Witoniak obiecywał, a Zalasa słuchał i rachował:

200 złotych daje Witoniak, żeby zabił brata Adama...

Za zabójstwo można pójść na całe życie do kryminału, ale przecie jak go gdzie w lesie podejdę, las duży, ludzi mało, to może nikt się nie dowie. Mało to razy nie wydaje się taka rzecz?... A za to dwieście złotych! Całych dwieście złotych!...

Jan Witoniak zaczął namowy jeszcze na Zielone Święta ubiegłego roku. Obiecywał mu pieniądze stanowczo: niech - no tylko zabije tego Adama. Ale mały Zalasa nie ryzykował: **nie mówi, że nie chciał zabijać, tylko mówi, że się bał.** Jan Witoniak — kuzyn przecież — przynosił mu nawet rewolwer: niechby tylko tamtego sprzątnął. — Zalasa się bał i nie decydował się.

Zdecydował się dopiero 25 kwietnia, a 26 zabił.

Zabił rodzonego brata.

W otoczeniu trzech policjantów zjawia się na ławie oskarżonych Zalasa. Nosi czysty letni strój więzienny.

Urodziwy morderca.

Jest w Anglji najdroższa szkoła dla najbogatszych chłopców. Szkoła w Eton. Chłopcy w tej szkole, choćby po 9 lat mieli, noszą wszyscy cylindry. Stara arystokracja angielska w najmłodszem wydaniu. Każdy uczeń z Eton wygląda jak ów Błękitny Chłopiec z obrazu Gainsborough. Cera panienki, jasne spojrzenie mądrych oczu, rysy nawskroś inteligentne, smukła postać.

Stanisław Zalasa, chłop z dziada pradziada, bratobójca, człowiek, który zabił dla tego, że go ktoś namówił i obiecał za to 200 złotych, ma powierzchowność taką, że

pozazdrościłby mu niejeden uczeń szkoły parów Anglji — szkoły w Eton.

Zalasa ma cerę i figurę panienki, która nie pudruje się i nie sznuruje. Nie jest szczupły, tylko jest wiotki; nie jest przystojny, tylko gładki — to znaczy ładny, o pięknej, brzoskwiniowej cerze. Ma głębokie oczy cherubina — spogląda spojrzeniem jasnem i czystem. Śliczny chłopak! Uroda ujmująca, uroda niewinności i czystości duszy.

Czechow w jednej ze swoich nowel ma bohatera, woźnego, o odrażającej powierzchowności... Nie chciało się wierzyć — że i ta ohydna maszkara miała kiedyś matkę co go po tej wstrętnej głowie głaskała — powiada o swoim bohaterze Czechow. Ktoby spojrzał na Zalasę, ten sądzićby powinien, że jego matka aksamitnemi rękoma pieściła jego twarz latami całemi... Ktoby spojrzał na Zalasę, ten nigdyby nie uwierzył, że

ten piękny chłopak zabił w okropny sposób swego brata...

Przewodniczący wiceprezes Illinicz. Wotują sędziowie Kozłowski i Jarmułowicz. Oskarża prok. Chawłowski. Zalasa ma może ostatnie szczęście w swem krótkiem życiu: broni go z urzędu mec. Forelle.

Prawie w równym stopniu co zabójstwo, nie pasuje do powierzchowności Zalasy zawód, jaki podaje na pytanie przewodniczącego. **Zalasa jest rzeźnikiem.** Ten Blue Boy i rzeźnik... I ta okoliczność się nie zgadza...

Karany nie był. Ma coprawda jakieś małe nieczyste historyjki na sumieniu: jak się brat spalił, to on, oskarżony, udawał sam pogorzelca i kwestował we wsi i we dworze. Nawet mu dziedziczka 20 złotych dała. Potem to wszystko wyszło na jaw.

Ostatnio postanowił się usamodzielnić. Jest wyzwolonym rzeźnikiem i chciał na siebie wziąć sklep w Aleksandrowie. Rzeźnik Henczke żądał 15 złotych dzierżawy i 200 złotych gwarancji. Że akurat Jan Witoniak tyle mu dawał za zabójstwo, więc...

Oskarżony nie kojarzy tak bezpośrednio tych dwuch momentów, ale wynikają one dość jasno z jego słów

prostych, chłopskich, tępych i zupełnie zimnych.

Bracie, co robisz.

Ten Blue Boy staje się ponad zwykłą miarę przeciętnym chłopem wtedy, gdy zaczyna mówić. Nie umie się bronić, opowiada o wszystkiem bardzo jasno, ale z takim chłodem, że zdaje się, że

potrafiłby człowieka zabić z równą zimną krwią, co kurze łeb ukręcić.

Witoniak namawiał go już od dawna. A przed 12-ma tygodniami przynosił mu „braulinga"... Ale ja nie chciałem wtedy zabić.

Przewodniczący: Dlaczego to oskarżony wtedy nie chciał zabijać

Oskarżony: Bo się bałem.

Przewodniczący: A 26 kwietnia już się oskarżony nie bał?

Oskarżony milczy.

Adam Witoniak mieszkał w Sarnowie, w tej samej wsi, co i Zalasa. Cała rodzina wywodzi się z Sarnowa. Zamordowany nie prowadził gospodarstwa: oddał je w dzierżawę. Obaj bracia spali u Pawlaka, szwagra, na górze w stodole. Wieczorem, nim posnęli, starszy brat opowiadał młodszemu że będzie musiał nazajutrz pójść do dworu w Bełdowie i załatwić sprawę dębu, który rósł na granicy ziemi Adama Witoniaka i dworskiej. Dąb miał być ścięty, a drzewo podzielone.

— Nazajutrz rano — tak zeznaje Zalasa — wstałem przed bratem. Do dworu idzie się przez las. W lesie są stawy i jest grobla. Wiedziałem, że brat będzie musiał wracać ze dworu ścieżką. Tam przy ścieżce, koło grobli na niego czekałem.

— Zdaleka widziałem jak brat szedł. Szedł inną ścieżką. Przepuściłem go i potem podeszłem do niego. Z tyłu

za plecami miałem spory kij w rękach.

Kij pochodził z brzózki, ciętej na stylisko do łopaty. Ten kawałek, to była reszta ze styliska. Zapytałem brata, jak załatwił sprawę dębu. Potem rozmawiałem z nim o innych rzeczach. Ścieżka była szeroka — prawie droga leśna. Szliśmy obok siebie. Tak szliśmy z 15 minut.

Przewodniczący: A dlaczego szliście tyle czasu razem?

Oskarżony: Bo ja chciałem, żebyśmy weszli dalej do lasu. I dlatego zawróciłem z nim...

Przewodniczący: A czy brat widział kij?

Oskarżony: Nie, bo go cały czas trzymałem za plecami.

Gdy już byli dość daleko w lesie,

Zalasa uderzył brata raz kijem przez głowę.

Brat upadł na twarz i jeszcze zdążył krzyknąć:

— **BRACIE, CO ROBISZ!**

Jak już leżał, to się bałem, żeby się nie wydało i

go uderzyłem jeszcze 4 razy,

— Jak brat już leżał, widziałem, że ma w tylnej kieszeni od spodni pieniądze. Więc mu te pieniądze zabrałem. Było

65 złotych w pięciozłotówkach.

(Zabity miał jeszcze przy sobibe w kieszeni od marynarki kilkadziesiąt złotych, ale tych mu zabójca nie zabrał

Po zbrodni Zalasa schował kij trochę dalej od miejsca zbrodni, pod ściółką w lesie.

Doszedł do szosy. Wsiadł do pierwszego autobusu, jaki szedł do Aleksandrowa. Po drodze wyrzucił przez okno chustkę zabitego, w która były zawinięte pieniądze.

Judaszowe łzy.

Zabił około 8 rano. Do Aleksandrowa zajechał na 11 i poszedł do Genowefy Myszkowskiej, młodej dziewczyny, z którą chciał się żenić. Pili wódkę: on zafundował całą flaszkę. Potem, gdy dowiedział się, że Myszkowscy jadą do Łodzi po zakupy, zabrał się z nimi. Kupił sobie garnitur za 40 złotych, kapelusz za 5, koszulę za 4 i spinki za 50 groszy: Był jeszcze przed wyjazdem u Henczkego, rzeźnika, który miał mu sklep wydzierżawić. Tam się u niego przespał z kolegą. Henczkę pożyczył mu nazajutrz palta swego i zegarka. Poszedł do stolarza, żeby odebrać od niego bufety, jakie miały stanąć w nowo urządzonym sklepie firmy Stanisław Zalasa. **(Już przedtem, nim wsiadł do autobusu, zapowiadał znajomej „budkarce" spotkanej na szosie, że będzie miał sklep i polecał swe przedsiębiorstwo).**

Zalasa, gdy chodził po mieście, bardzo zaaferowany, pełen zapału przed otwarciem interesu, bo przecież „zarobił" 200 złotych, spotkał ojca. Ojciec mu opowiedział o nieszczęściu:

Brata zabili!

„Pobił go ktoś w lesie, że ledwie żywego przywieźli do szpitala w „Laksandrowie".

Jak się dowiedziałem o tem, poszedłem do Myszkowskiej.

Przewodniczący: Czy oskarżony płakał u niej i biadał nad śmiercią brata.

Oskarżony: Tak jest, proszę wysokiego sądu.

Przewodniczący: Jakto, teraz płakał a przed kilkunastu godzinami nie płakał jak zabijał brata?

Oskarżony: Płakałem, bo mi g[...] było. Żal mi było brata.

Mec. Forelle: Oskarżony coś m[...] o spowiedzi?

Oskarżony: Mówiłem, że dwa l[...] nie byłem u spowiedzi, to już wtedy, [...] go miałem zabić, się nie liczyłem.

Poszedł potem drugi raz do ojca, [...] policji i tam go zatrzymano.

Świadkowie rekrutują się z pośr[...] krewnych Zalasy. Jest również pisa[...] gminy i są policjanci z Aleksandrow[...]

Świadkowie zeznają.

Sikora zauważył rannego. Jęcz[...] bardzo, był cały zalany krwią i leż[...] na wznak. Sikora, starszy chłop, bał s[...] podejść do rannego: A może jakie zb[...] je wyskoczą z za krzaków?... Pobie[...] do wsi. Zrobił alarm.

Sekretarz gminny nałożył pierwsz[...] opatrunki rannemu i zebrał dowody rz[...] czowe, jakie znalazł pod ręką.

Ciekawe są zeznania św. Pawlaka— szwagra Zalasy. Oskarżony przychodził do niego po mały dług — było to w przeddzień zabójstwa. Styliska nigd[...] nie widział w zagrodzie. Styliska s[...] świerkowe albo jodłowe. Ale za to Pawlak pamięta, że szwagier przychodził po piłkę ogrodową. Przychodził napewno; ojciec jego pożyczył i przyszedł odebrać ją.

Ten świadek jak i poprzedni nie wyrażają się o oskarżonym dodatnio. Nie chciał pracować, był w trzech terminach, a żadnego nie skończył

był łobuziak.

„Cyganił, ludziom rzeczy porywał" Tak o nim ludzie mówili.

Stary Zalasa, ojciec, co to jest na wycugu, opowiada co do styliska to samo, co szwagier oskarżonego: nie widział u siebie takiego styliska. W policji syna zatrzymali.

Zeznania policjantów dotyczą przebiegu śledztwa. Było ono nieskomplikowane. Chłopak z początku się wypierał, mówił, że mu nauczyciel wiejski pożyczył 50 złotych, a gdy mu rachunki poczynały się nie zgadzać — przyznał się. Na pytanie przewodniczącego przyznaje się również, że piłkę pożyczył od szwagra, żeby sobie kija przygotować. Kij leży na stole sędziowskim.

Drąg porządny. Zakrwawiony na końcu.

Lekarz sądowy stwierdza, że ciosy kijem musiały być zadane z wielką siłą. Urazów było conajmniej 6 do siedmiu.

Żądam kary śmierci.

Prokurator Chawłowski mówi krótko i dobitnie:

mord z chęci zysku.

Mord z premedytacją. Zamordował brata. Kainowa zbrodnia, nie bacząc na to, że ten oszołomiony pierwszym ciosem. krzyknął: „Bracie! Co robisz!" Mimo młodego wieku i mimo powierzchowności oskarżonego,

wnoszę o karę śmierci!...

Mec. Forelle wygłosił przemówienie wręcz porywające. Zaczął od tego, że nie chce żebrać o litość dla oskarżonego. Tryb doraźny jest za twardy na sentymentalne wzdychanie. Nie chce wskazywać na okoliczności łagodzące: na młody wiek, który figuruje w metryce, na to, że chłopak chce żyć i na to, że ma oczy niewiniątka i spojrzenie cherubina... To wszyscy widzą, o tem sędziowie wiedzą.

Mec. Forelle chce jednak przekonać sąd z punktu widzenia czysto prawnego, że sprawa winna być przekazana do sądu zwykłego. Podżegaczem jest Jan Witoniak, przeciwko któremu toczy się śledztwo i który nie może być z tego powodu badany. Sprawa Witoniaka jest niejasna w oczach prokuratury, a sprawa Zalasy jest jasna. Lecz t[...]

(Dalszy ciąg na str. [illegible]-ej).

...śmierć przez powieszenie.

(Dokończenie).

...wy są związane tysiącznemi węzła... jeżeli jedna jest ciemna, to i druga ... być ciemna. Jaki był wpływ psy...ny Witoniaka Jana, na oskarżone...jak dalece mu Zalasa podlegał. Nad ... momentami musi się sąd zastano... i musi wysłuchać ich razem, gdy ...dą razem na ławie oskarżonych.

...brońca powołuje się na pracę uczo... francuskiego Sighele'a p. t. „Le ...e a deux".

...konawca jest zwykle słabszej woli od podżegacza i projektodawcy.

Sąd po półgodzinnej naradzie ogłosił ...YROK ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE.

Sąd stwierdził, że mimo młodego ...ku Zalasa działał z premedytacją, z ...dzki i w sposób bestjalski. Sąd nie ...ł stwierdzić, czy oskarżony działał ... namową, czy z chęci zysku, gdyż ...lasa, nocując razem z bratem, mógł ...wierdzić, że ten ma większą sumę ...rzy sobie w gotówce.

Zalasa nie drgnął nawet, gdy mu ...ezes Illjnicz, któremu głos zadrżał w ...wnej chwili, odczytał straszny wer...ykt. Spoglądał swemi pięknemi oczy...a na sędziego. Wyprowadzono go.

Prośba o łaskę.

Po wyroku mec. Forelle skierował do Pana Prezydenta Rzplitej depeszę następującej treści:

„SĄD DORAŹNY W ŁODZI SKAZAŁ DZIŚ 20-LETNIEGO STANISŁAWA ZALASĘ NA KARĘ ŚMIERCI ZA ZABÓJSTWO BRATA. PRZECIWKO PODŻEGACZOWI TOCZY SIĘ ŚLEDZTWO I SPRAWA JEGO ZOSTAŁA WYDZIELONA, WOBEC CZEGO NIE BYŁ BADANY W CHARAKTERZE ŚWIADKA.

WPŁYW PODŻEGACZA NA WYKONAWCĘ MORDU, KTÓRY PODJĄŁ SIĘ CZYNU ZBRODNICZEGO ZA 200 ZŁOTYCH, NIE ZOSTAŁ NA PRZEWODZIE WYŚWIETLONY.

ZALASA PROSI PANA PREZYDENTA O ŁASKĘ: O DAROWANIE MU ŻYCIA.

OBROŃCA Z URZĘDU — FORELLE — ADWOKAT.

***

O godzinie 11.30 wieczorem nadeszła odpowiedź, iż P. PREZYDENT SKORZYSTAŁ Z PRAWA ŁASKI I ZAMIENIŁ ZALASIE KARĘ ŚMIERCI NA BEZTERMINOWE WIĘZIENIE. Gl.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Występy Jerzego Leszczyńskiego.

Dziś wiecz. i dni następnych czaruje i podbija widzów świetny artysta warszawski, najbardziej rasowy amant polski Jerzy Leszczyński, kreując popisową rolę w lekkiej sensacyjnej komedji L. Verneuil'a „Bank Nemo". Oprócz mistrza, zbierającego raz wraz brawa przy otwartej kurtynie, popisują się: Dunajewska, Grabowska, Madaliński, Woskowski i Szubert.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Najmilej spędzi się skwarny wieczór majowy w sympatycznym teatrzyku Letnim w parku Staszica, zdala od zaduchu i zgiełku wielkomiejskiego. Grana jest dziś i dni następnych o godz. 9-ej wiecz. pełna brawury, werwy i rozmachu komedja sportowa Smólskiego „Błędny bokser" z Z. Karczewskim w popisowej roli zwarjowanego rekordzisty.

Ceny zniżone. Powrót tramwajami zapewniony. W razie niepogody ruchome oszalowania chronią P. T. przed deszczem.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa 18).

Dzisiaj o godz. 8 min. 15 wiecz. „Buenos Aires" sztuka w 3 aktach dla sceny polskiej opracował Marons.

Bilety w cenie od 50 gr. do 1 zł. 60 gr. do nabycia w kasie Teatru od godz. 11 do 2 i od 5 do 9 wiecz.

ODCZYT LEO BELMONTA.

Znakomity literat i publicysta Leo Belmont, wygłosi w nadchodzący czwartek, dnia 26-go maja, w sali Filharmonji wielce interesujący odczyt p. t. „Niema chorób, niema śmierci". Prelegent w barwnych słowach opowie o nauce i dziejach Mary Baker-Eddy, najciekawszej z kobiet świata, odkrywczyni dróg do „wiecznej młodości" i „miljonów dolarów, sprawiającej cuda sugestji na miljonach dusz ludzkich, której Marek Twain w przerażeniu i zachwycie nadał miano „Napoleon w spódnicy". — Bilety od 75 groszy na ten ciekawy odczyt sprzedaje kasa Filharmonji.

Tomaszów - Mazowiecki

KRWAWY SPÓR WŁAŚCICIELI AUTOBUSÓW.

We wrześniu r. ub. jeden z miejscowych klubów sportowych, mający wyznaczone zawody w piłkę nożną w Wolborzu, wynajął dla swych graczy specjalny autobus od przedsiębiorcy, utrzymującego stałą komunikację na linji Łódź — Tomaszów.

Dyrekcja przedsiębiorstwa zgodziła się na tę tranzakcję jedynie z tego względu, że w tym czasie nie było na postoju ani jednego wozu, kursującego w kierunku Wolborza. Na tym tle powstało nieporozumienie między właścicielem autobusu linji Tomaszów — Piotrków, Janem Czerwińskim, a prezesem spółki samochodowej, Józefem Wilmańskim. I tak w dniu 13 września, gdy p. Wilmański na postoju podszedł do Czerwińskiego, chcąc wytłumaczyć mu całe zajście, **ten ostatni uderzył go dwukrotnie pięścią oraz użył w stosunku do niego całego szeregu ordynarnych i obraźliwych wyrazów.**

Sprawę rozpatrywał wczoraj sędzia grodzki, p. Grygosiński, który po zbadaniu świadków, wydał wyrok, skazujący Czerwińskiego na grzywnę 150 zł. z zamianą na 3 tygodnie aresztu. Od wyroku tego nie przysługuje apelacja.

STRAJK W FABRYCE D. BORNSTEINA.

Wczorajsza konferencja inspektora pracy z dyrekcją fabryki Dawid Bornstein i delegatami strajkujących tkaczy w sprawie zlikwidowania istniejącego zatargu, nie doprowadziła do konkretnych rezultatów. Wymieniona firma poszła na pewne ustępstwa, lecz żądań robotników w całej ich rozciągłości przyznać nie chce. Wobec tego pertraktacje odłożono do czasu porozumienia się robotników ze związkiem zawodowym. Strajk trwa nadal.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH

W sobotę, dnia 21 b. m. o godz. 17-ej po poł. odbyło się posiedzenie organizacyjne towarzystwa ogródków działkowych.

Posiedzenie zagaił prezydent Smólski, który w krótkiem przemówieniu określił zadania towarzystwa oraz cele i olbrzymie znaczenie zakładania takich ogrodów na terenie miasta.

ZA OBRAZĘ URZĘDNIKA PAŃSTWOWEGO.

Do współwłaściciela fabryki listew, przy ul. Prezydenta Mościckiego 28, Jana Lewandowskiego, zgłosił się woźny sądu grodzkiego, Smuga, celem doręczenia wezwania. Lewandowski nietylko nie chciał przyjąć wezwania, ale uderzył woźnego pięścią i groził mu nadto doniesieniem policyjnem.

Sprawa oparła się o sąd, który wychodząc z założenia, że Lewandowski dopuścił się czynnej i słownej obrazy w stosunku do urzędnika państwowego, pełniącego swe obowiązki służbowe, skazał go na 6 tygodni więzienia.

Dziś decydująca walka Torno-D'Oliveira

Dramatyczny przebieg spotkania Torno-Krauser.

Ostatnie dni turnieju w cyrku sportowym ściągają niewidziane dotąd tłumy publiczności.

Nic zresztą dziwnego skoro się zważy, że walki prowadzone są obecnie niezwykle zażarcie. Zapaśnicy dokładają wszelkich starań, by zająć jaknajlepsze miejsce w tabeli konkursowej.

W dniu wczorajszym widownia zapełniona była po brzegi. Martynoff i Orłow zapomnieli chyba, że znajdują się na ringu.

Tak brutalnej walki dawno już nie oglądano. Spotkanie nie dało rezultatu.

Potężny Garkawienko już w 7-ej minucie pokonał zupełnie nieoczekiwanie Koleffa.

Saint Mars w walce wolno-amerykańskiej zwyciężył w 8-ej minucie Holubana.

Ewenementem wieczoru było spotkanie Krausera i Torno. Herkules żydowski wykazał nadludzką siłę i miał o wiele więcej z walki. Pod koniec spotkania Torno trzymał przeciwnika przez siedem minut w kluczu, Krauser, wyrywając się, uderzył głową o słup. Ambitny zapaśnik nie skorzystał z przysługującego mu prawa odpoczynku, rzucił się na Torna i został nagłym chwytem pokonany.

Nadludzko silny D'Oliveira stoczył piękną walkę z Kawanem. Wreszcie w 41 min. Kawan dławiony morderczym nelsonem, poddał się.

W dniu dzisiejszym wielką sensację budzi *decydująca walka o prawo do pierwszej nagrody między D'Oliveirą a Torno.*

Niemniejsze zainteresowanie budzi spotkanie decydujące Krausera z Orłowem.

Pozatem walczą: Koloff z Hulubanem *i Garkowienko z Saint Marsem.*

Warto zaznaczyć, że z powodu choroby znanego arbitra p. Brańskiego, sędziował p. Popławski, który nie nadaje się do prowadzenia tak poważnych spotkań.

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

WTOREK, dnia 24 maja 1932 r.

11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z W-wy.

11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.20: Płyty gramofonowe.

13.20—15.25: Przerwa

15.25—15.45: „Organizujemy letniska" — wygł. p. Janina Ginett-Wojnarowiczowa. Trasm. z Warszawy.

15.50—16.15: Program dla dzieci.
1. Felieton dla dzieci młodszych o Fryderyku Chopinie (z okazji „miesiąca Chopina") — wygł. dr. Al. Simonówna.
2. „Listy od dzieci" — omówi p. Wanda Tatarkiewicz - Małkowska. Tr. z W-wy.

16.20—16.40: Odczyt p. t. „Łowiectwo a przyroda" — wygł. red. Albert Mniszek.

16.40—17.10: Płyty gramofonowe z W-wy.

17.10—17.35: Odczyt ze Lwowa p. t. „O porażeniu elektycznem" — wygł. prof. Stan. Frytz.

17.35—18.50: Popołudniowy koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji Warszawskiej, pod dyr. Emila Młynarskiego.
1. J. Haydn: Symfonja c-moll (londyńska).
2. P. Rytel: Poemat symfoniczny „Korsarz".
3. A. Ljadowa: a) Zaczarowane jezioro b) Baba Jaga.
4. H. Berlioz: Taniec błędnych ogników (menuet), taniec sylfów i marsz Rakoczego z „Potępienia Fausta". Tr. z W-wy.

18.50—19.15: Rozmaitości.

19.15—19.30. Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny.

19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.

19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy z W-wy

20.00—20.15: Feletjon p. t. „W Ogrodzie Tarnowskich" — wygł. dr. Franciszka Szyfmanówna. Tr. z W-wy.

20.15—21.45: Koncert popularny. Wykonawcy: Chór mieszany „Lutni Warszawskiej" pod dyr. Piotra Maszyńskiego i orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego oraz Ludwik Urstein (akomp.). Tr. z W-wy.

21.45—22.00: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bież. omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. Tr. z Warszawy.

22.00—22.40: Recital fortepianowy Very Brook. Tr. z Warszawy.

22.40—22.50: Dodatek do Pras. Dziennika Radj. oraz komunikat meteorolog. z W-wy.

22.50—24.00: Muzyka taneczna z W-wy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.55. WIEDEŃ. „Elektra", opera Ryszara Straussa. Tr. z Opery Państw.

20.45. PARYŻ. „La vieille maman", — słuchowisko Johna Barryeg'o.

20.45. MEDJOLAN. „Purytanie" — opera Belliniego.

21.25. DAVENTRY. Dzień Imperjum Brytyjskiego.

Występ taneczny szkoły

p. Ireny Prusickiej.

Inaczej, aniżeli w latach ubiegłych, ujęła p. Irena Prusicka pokaz pracy szkoły swojej w bieżącym roku. Pominęła t. zw. część pedagogiczną, która siłą rzeczy powtarza się rok rocznie z nieznacznemi tylko odchyleniami od szablonu, dała zaś bardzo interesującą, doskonale zróżniczkowaną część artystyczną, będącą sprawdzianem pracy, jaka się w szkole odbywa.

We wszystkich niemal tańcach podkreślić należy z uznaniem stronę kompozycyjną, w której znać wiedzę, bogactwo inwencji i niezawodny smak artystyczny. Niemniej godna pochwały jest umiejętność uzgodnienia kompozycji tanecznej z treścią muzyczną. Te właśnie walory, w połączeniu z widoczną już precyzją wykonawczą złożyły się na bardzo dobrą całość szeregu kompozycyj tanecznych, z pośród których wyróżnić należy „Tańce uroczyste", „Suitę taneczną", specjalnie zaś „Zapomnianą melodję" (w wykonaniu p. Prusickiej) i taniec do muzyki Falli (w wykonaniu p. Piotrkowskiej).

Należycie dosadnie w charakterystyce wypadła parodja gawotu do muzyki Prokofjewa; w „Allegro" do muzyki Bartoka wykazały uczenice technikę skoku znakomicie wyrobioną.

Klasa dzieci i dziewczynek odtworzyła z dużą swobodą i wdziękiem widowisko, zatytułowane „Tańce w lesie", przygotowane z należytą pieczołowitością przez kierowniczki pp. Reyher i Piotrkowską.

L. P.

Skrzynka do listów

Do Redakcji „Republiki".

Na zasadzie dekretu prasowego Prezydenta Rzplitej proszę o zamieszczenie niniejszego sprostowania.

W związku z sprawozdaniem sądowem ze sprawy Prywin contra Ajchert p. t. „Sąsiedzka złośliwość" z dnia 15 b. m. oświadczam że:

Nieprawdą jest, jakoby sąd poddał wiarogodność moich zeznań w wątpliwość; natomiast prawdą jest, że zeznania moje opierały się na doniesieniach trzech świadków naocznych rozpatrywanego przez sąd przestępstwa, których zeznania na rozprawie pokrywały się w zupełności z mojemi zeznaniami.

Nieprawdą jest, jakoby sąd zagroził mi karą 6 lat z powodu niewiarygodności moich zeznań; prawdą natomiast jest, że sąd po zaprzysiężeniu wszystkich świadków ostrzegł ich, że za zeznanie nieprawdy grozi kara do lat 6.

Nieprawdą jest, jakoby sąd skonfrontował mnie z p. Prywinem, rzekomo z powodu sprzeczności naszych zeznań, natomiast prawdą jest, że skonfrontowano mnie ze świadkiem Ajchera p. Toruńczykiem.

Łączę wyrazy szacunku i pozostaję

L. Strykowski.

JUTRZEJSZA REWJA MODY.

Jutro o godzinie 9 wieczorem odbędzie się w sali Filharmonji wielka rewja mody firm warszawskich pod hasłem „Koniec kryzysu". Ujrzymy więc najpiękniejsze toalety firm Bogusława Herse oraz całego szeregu najlepszych firm warszawskich. Demonstrować i interpretować będzie Marja Balcenkiewiczówna, znana artystka teatrów warszawskich oraz wielokrotna królowa mody. Dla pań i panów będą rozdawane różne niespodzianki i upominki.

Zapowiedziana rewja mody wywołała wielkie zainteresowanie. — Bilety od 1 zł. sprzedaje kasa Filharmonji.

NOC W LUNA PARKU.

Rewellersy, chór Dana, tanga krajowe i zagraniczne, wszystkie fokstrotty i tysiące pieśni różnego rodzaju twierdzi w jeden głos, że w życiu każdego człowieka istnieje jedna noc, za którą warto oddać wszystko.

Właśnie noc w „Luna Parku", jaką dziennikarze organizują p. n. „Od wieczora do wieczora", będzie tą nocą niezapomnianą, wyśnioną przez poetów, muzyków, śpiewaków, a przedewszystkiem przez ludzi, pragnących się rozweselić.

Dnia 28-go maja rozpocznie się ten nieprzerwany łańcuch uciech i zabaw, a trwać będzie do wieczora następnego dnia.

Wszystkie asy łódzkie na zabawę tę przybędą. Cała ludność miasta zalegnie „Luna Park" by się bawić, jak nigdy.

CZY KRYZYS PRAWA?

Dziekan wydziału prawa Wolnej Wszechnicy Polskiej Prof. Dr. Władysław Maliniak wygłosi na zaproszenie stowarzyszenia aplikantów adwokackich i sądowych, dnia 24 maja b. r. o godz. 9-ej wiecz. wykład na temat: „Kryzys prawa". Cz. I — analiza procesu. Cz. II — środki zaradcze.

Odczyt odbędzie się w lokalu Towarzystwa Prawniczego, ul. Piotrkowska 91.

Przyszłość Polski—na morzu!

Bez dostępu do morza popadniemy w niewolę ekonomiczną Niemiec.— Racjonalnie zorganizowany handel z Polonją amerykańską i brazylijską może dać Polsce olbrzymie korzyści.— Kolonizujmy Madagaskar!

Przemówienie generała Orlicz-Dreszera na Akademji Morsko-Kolonjalnej.

W niedzielę o godzinie 4-ej popołudniu w teatrze „Scala" odbyła się Akademja morsko - kolonjalna. Akademję zagaił pięknem przemówieniem starosta **Rżewski**, poczem generał dywizji **Gustaw Orlicz - Dreszer** wygłosił niezwykle ciekawy referat. p. tyt. **„Polonja w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie"**.

Prelegent na początku dał krótki zarys historyczny wysiłków Polski zdobycia trwałego oparcia na Bałtyku, przypominając słowa Bismarcka, że **kto jest panem ujścia Wisły, ten jest panem i jej dorzecza.**

Następnie prelegent przeszedł do dziejów emigracji polskiej, dziejów naogół tragicznych w epoce przed powstaniem państwa polskiego, jak i niezbyt wesołych po odzyskaniu niepodległości. **Półtora miljona ludzi** wyemigrowało w ciągu 13 lat niepodległej Rzeczypospolitej; emigracja ta była bezplanowa, chaotyczna, dająca nam korzyści minimalne.

Emigracja jest dla Polski rzeczą pierwszorzędnej wagi, gdyż posiadamy 9 miljonów chłopów na gospodarstwach małorolnych, chłopów, którzy muszą wyemigrować, jeśli nie chcą zginąć z głodu. Ludzie ci na obczyźnie, jeśli nie tracą kontaktu z polskością, to **w każdym razie tracą kontakt z państwem polskiem.** Musimy temu radykalnie zaradzić. Prelegent wskazuje, iż gdy anglik w Stanach Zjednoczonych spożywa rocznie towarów angielskich za 30 dolarów, polak spożywa rocznie towarów polskich zaledwie... za 5 centów, to **zn. 600 razy mniej.** Gdyby każdy polak w Stanach Zjednoczonych spożywał tylko rocznie towarów polskich za pół dolara, dałoby to krajowi naszemu **200 miljonów złotych rocznie**, to jest tyle, ile obecnie dopłacamy do handlu ze Stanami Zjednoczonemi. Jako curiosum prelegent wskazuje na to, **że mamy ujemny bilans handlowy z dwoma krajami zamorskiemi** właśnie z temi, w których znajdują się **dwa największe na świecie ośrodki emigracji polskiej, są to Stany Zjednoczone i Brazylja.**

Dalej prelegent opowiada o swej podróży do Stanów Zjednoczonych. Przed się wziął ją jako prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej, w celu nawiązania kontaktu z Polonją amerykańską, a przedewszystkiem w celu rzucenia jej tego hasła, pod którem możnaby było zacieśnić więzy między Polonją amerykańską a Macierzą. Prelegent **ze wzruszeniem opowiada o swych wizytach w głównych ośrodkach emigracyjnych**, o patrjotyzmie i dyscyplinie polaków amerykańskich, o entuzjazmie, jaki ogarnął Polonję amerykańską gdy generał przyjmował defiladę wojsk amerykańskich.

„Gdyby przed dwudziestu laty — zauważył prelegent — ktoś nam powiedział, że przed polskim generałem defilować będą w Ameryce wojska amerykańskie, tegoby napewno nazwano warjatem!"

W dalszym ciągu swych wywodów przechodzi mówca do wyników swych zamorskich podróży. Polacy amerykańscy już postanowili realizować hasło kupowania towarów polskich. Do Polski przyjechał przedstawiciel towarzystwa **„Centropol"**, które zawiązało się w Stanach z bardzo poważnym kapitałem, a którego celem jest **kupno towarów w Polsce i dostarczanie ich polakom w Ameryce.** W najbliższym czasie przyjedzie delegat drugiego podobnego towarzystwa, **„Ampol"**, a w chwili obecnej zawiązuje się podobne towarzystwo w Brazylji, w **Paranie.**

Liga Morska i Kolonjalna postanowiła ująć emigrację w karby, prowadzić ją **planowo i celowo.** Zwrócono więc uwagę przedewszystkiem na **Madagaskar**, gdzie znajdują się olbrzymie tereny, nadające się świetnie dla uprawy roli. Wychodźtwo nasze skierować do kolonji francuskich, gdyż francuzi, których przyrost naturalny maleje z roku na rok, nie mają zupełnie siły ekspansywnej i **bardzo chętnie widzą u siebie zarówno rolnika, jak i robotnika polskiego.** Prelegent wspomina o pertraktacjach prowadzonych z Francją i o tem, że francuzi chcieli najpierw **3.000 franków za hektar ziemi** na Madagaskarze, później spuścili z 3,000 na 100 franków; Liga daje im **tylko 10 franków za hektar** i przypuszczalnie za tę cenę nabędzie na Madagaskarze wielkie tereny.

W zakończeniu odczytu prelegent przypomniał, iż ostatnio Niemcy wzmogli **agitację w celu odebrania nam tego wąskiego kawałka morza, jaki obecnie posiadamy** i podkreślił, **że połowa naszego handlu zagranicznego idzie przez Gdynię, że bez portu, bez morza, musimy dostać się do niewoli ekonomicznej Niemiec, a za niewolą ekonomiczną, idzie niewola polityczna.**

Generała Orlicz - Dreszera jednego z najwybitniejszych naszych bohaterów walk niepodległościowo - legjonowych, publiczność przyjmowała entuzjastycznie, gorąco oklaskując co ciekawsze ustępy jego przemówienia.

Program Akademji uzupełniły produkcje artystyczne i wokalne.

Niedzielna Akademja Morsko - Kolonjalna była pierwszem większem wystąpieniem propagandowem łódzkiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej, **wystąpieniem pod każdym względem udanem.**

Akademję zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz administracyjnych i wojskowych z wojewodą **Jaszczołtem** i gen. **Małachowskim** na czele.

W. POL.

Znów fałszerze pieniędzy.

Policja aresztowała dwie kobiety-kolporterki

(gr) Dnia 20 b. m. przybył do Łodzi Władysław Luba, mieszkaniec wsi Budy Miejskie, pow. brzezińskiego.

Luba przywozi do miasta kartofle i sprzedaje je na jarmarkach. Luba stanął ze swym wozem przy zbiegu ulic Dworskiej i Zielonej.

W godzinach rannych podeszły do niego dwie kobiety i po dłuższych targach nabyły większą ilość ziemniaków. Gdy uradowany Luba zamierzał już odjechać do domu, wszedł do sklepiku spożywczego, chcąc napić się wody; tam chciał, że zapłacił monetą pięciozłotową, którą otrzymał od nieznanych mu kobiet. Okazało się, że moneta ta była fałszywa. Ponieważ wieśniak otrzymał cztery monety 5-złotowe, udał się do policji, by przekonać się, czy i pozostałe nie są falsyfikatami.

Po zbadaniu pozostałych 3-ch monet, stwierdzono, że są one umiejętnie podrobione.

Sprawą tą zajął się wydział śledczy, który w rekordowym czasie ujął fałszerzy.

Podczas przeprowadzenia rewizji w mieszkaniu Stanisławy Lewandowskiej, zam. przy ul. Lewo-Kielma Nr. 3, znaleziono dobrze zorganizowaną fabryczkę fałszywych pieniędzy oraz cały zapas przygotowanego „towaru". Policja aresztowała prócz Lewandowskiej, Janinę Broniecka (Dworska 42)—kolporterkę. Przy konfrontacji Luba poznał obydwie.

Mieszkanie Lewandowskiej opieczętowano i przesłano ją wraz z Bronięcką do dyspozycji władz sądowych. (g)

Konferencja włókniarzy z przemysłowcami

ma być zwołana przez inspektorat pracy.

(i) W dniu wczorajszym międzyzwiązkowa komisja związków zawodowych włókniarzy, a więc klasowego „Praca", Ch. D. i kartelu Z. Z. P. przesłała do inspektoratu pismo, domagające się zwołania konferencji z przemysłowcami w sprawie umowy zbiorowej do dnia 8 czerwca b. r.

W piśmie tem komisja podaje, że w razie gdyby do tego terminu konferencja nie doszła do skutku, związki uważać będą pertraktacje w sprawie umowy zbiorowej za niemożliwe i skierują akcję na inne tory.

Jak się dowiadujemy, związki zapowiadają ogłoszenie po dniu 8 czerwca powszechnego strejku w przemyśle włókienniczym, gdyby przemysłowcy nie chcieli objeść konferencji w sprawie zawarcia nowej ustawy zbiorowej.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

łódzkiego okręgu włókienniczego.

Lozanna.

Zbliżamy sie znowu do daty, której dyplomacja międzynarodowa zechce zapewne utartym zwyczajem nadać nazwę „epoki"; jest nią *konferencja w Lozannie.*

Znowu na tapecie dwa problemy, które — czy kto chce, czy nie chce — stanowią jedna sprzeżona całość: *odszkodowania i długi aljanckie*, czyli właściwie razem obdłużenie wojenne.

Jakże sie świat do epokowych rozstrzygnięć szykuje? Poprostu — na dotychczasową modłe.

A wiec — gdzie tylko dociera wpływ bezpośredni i pośredni Niemiec — słyszymy głosy stanowczego *„non possumus"* i suggestję, że likwidacja niemieckiego długu wojennego sprowadzi dla ludzkości nowy okres cudownego rozkwitu. Słyszymy zarażem pomruk groźby m. in. wyrażajacy się w pogłoskach o powołaniu na fotel prezydenta Banku Rzeszy z powrotem p. Schachta, którego stanowisko w sprawie reparacji jest aż nadto znane. Propaganda niemiecka działa usilnie poza granicami Rzeszy na wszystkich jej dostępnych punktach i jej odgłosem jest świeżo ogłoszona germanofilska książka Lloyda George'a p. t. *„Prawda o reparacjach i długach wojennych"*, w której ojciec traktatu wersalskiego nie znajduje dość potępienia dla finansowych klauzul własnego dzieła.

Stany Zjednoczone zajmują stanowisko, zagrożonego w swem świętem prawie, wierzyciela — „redde quod debes". Fatalne wyniki gospodarki w finansach państwowych czynią jeszcze bardziej niepopularnemi koncepcje rewizjonistyczne. Rozlegają się wprawdzie—jak wiszą od dłuższego już czasu — głosy odmienne: do nich należy także nieco homeryczny pomysł Al. Smith'a — *udzielenia dłużnikom wojennym 20-letniego moratorjum*, w okresie którego ściąganoby na spłatę długu względem Stanów czwartą część kwot należnych Stanom z tytułu importu towarowego do danego państwa; jednak mało kto ma chyba nadzieję, że głosy te zdołają zmienić sytuację.

Wreszcie trzeci, najbardziej z miarodajnych partnerów — *Francja*, robi minę najdalej posuniętej rezerwy; pretekstem bardzo na czasie jest brak ustalenia się czynników politycznych po ostatnich wyborach prezydenckich i parlamentarnych.

W tych warunkach szeroka opinja świata, mająca już dość bogaty zasób doświadczeń „konferencyjnych" — zdaje się, *niczego po Lozannie się nie spodziewa i nic sobie nie obiecuje.*

Jeżeli chodzi o przebieg wydarzeń, raczej pozwalamy sobie przypuszczać, że wszystkie zainteresowane czynniki pozostaną przy swych gestach i minach i, co najdonioślejsze, *poprostu przestaną sobie płacić gotówkę.* Dla nas, którzy jesteśmy zainteresowani z jednej strony w zachowaniu formalnego status quo wersalskiego, jako zasadniczego elementu naszej polityki, a z drugiej — w zawieszeniu długu aljanckiego — byłoby to rozwiązanie może najszczęśliwsze.

Dr. A. Z.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2.156½ tonny, w tem żyta 1.622½ t. — Notowano za 100 kg. parytet wagon — Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto 30 — 30.25, pszenica 32.25 — 32.75, pszenica zbierana 31.75 — 32.25, owies jednolity 25.50 — 26.50, owies zbierany 24 — 24.50, jęczmień na kaszę 23 — 23.50, browarny 24.50 — 25.50, groch polny jadalny 30 — 33, groch „Victoria" 28.34, wyka 25 — 26, peluszka 26 — 27, seradela podwójna czyszczona 30 — 33, łubin niebieski 14 — 15, żółty 20 — 22, siemię lniane bazis 90½ 38.50 — 40, rzepak zimowy 38 — 40, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 150 — 175.

Jakie przedsiębiorstwa mogą prowadzić uproszczoną księgowość handlową.

(F) Ogłoszone rozporządzenie o uproszczonej księgowości handlowej wymienia, które z przedsiębiorstw mogą prowadzić księgi według zasad uproszczonej księgowości.

Należy podkreślić, że **wyłączone są przedewszystkiem spółki akcyjne i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i inne przedsiębiorstwa, które na zasadzie swych statutów lub specjalnych przepisów, obowiązane są do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia właściwym organom.**

Do przedsiębiorstw mogących korzystać z uproszczonej księgowości zaliczone są następujące: sklepy, które prowadzą drobną sprzedaż wyłącznie konsumentom towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej, jak naprzykład kamieni szlachetnych, wyrobów galanteryjnych, mebli, rowerów, zagranicznych i krajowych towarów włóknistych prócz krajowych towarów bawełnianych i półwełnianych, oraz materjałów używanych na ubiory ludowe; drobna sprzedaż ubiorów gotowych, ludowych lub robotniczych używanych do pracy codziennej.

Dalej przedsiębiorstwa sprzedające bieliznę jedwabną i webową, strojną z cienkiego materjału, kapelusze zagraniczne i strojne kapelusze damskie, parasole kryte tkaniną jedwabną i półjedwabną, jedwabne tkaniny haftowane, wyroby dziane z jedwabiu, kosmetyki, broń, dzieła sztuki, aparaty fotograficzne, materjały apteczne, papierowe, lampy, przędzę i koronki.

Korzystać mogą z uproszczonej księgowości zakłady handlowe, prowadzące przedsiębiorstwa na podstawie świadectw przemysłowych trzeciej kategorji, jeśli zatrudniają, prócz właściciela, najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta handlowego, i utrzymują nie więcej niż dwa oddzielne składy, oraz zakłady handlowe, wykupujące świadectwo czwartej kategorji, o ile prócz właściciela nie pracuje w nich żaden najemny subjekt handlowy. Zakłady skupu zawodowego, których obrót wynosi 20—100 tysięcy zł. i przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe, których obrót wynosi 20—80 tysięcy złotych, biura próśb, pośrednictwa pracy, biura tłumaczeń, wszystkie zakłady gastronomiczne i jadłodajnie bez wyszynku trunków, o ile zatrudniają mniej niż 10 osób, hotele i pokoje umeblowane, posiadające do wynajęcia od 6 do 20 pokoi, księgarnie, zatrudniające do 5 osób, pensjonaty posiadające do wynajęcia najwyżej 12 pokoi, wreszcie apteki, zatrudniające najwyżej 3 osoby, licząc w tem właściciela, łaźnie do 20 wanien, kina posiadające widownie obliczone najwyżej na 150 osób, stałe teatry, cyrki, ogródki, posiadające widownie na 300 osób, magle i maszyny do czesania wełny, przędzalnie, blichownie, farbiarnie, które zatrudniają przy fabrykacji ręcznej 15—50 robotników, a przy stosowaniu siły mechanicznej 10—25 ludzi.

Przedsiębiorstwa, które wykupują świadectwa szóstej kategorji, o ile zatrudniają przy fabrykacji ręcznej 9—15 ludzi, a przy fabrykacji mechanicznej 7—10 ludzi, wreszcie przedsiębiorstwa 8 kategorji, zatrudniające przy pracy ręcznej, względnie mechanicznej 1—4 ludzi, licząc w tem właściciela i członków jego rodziny.

Upadłości i układy.

W sprawie hr. Rzewuskiego, właściciela krochmalni w Głownie, cegielni na folwarku Borówka i tartaku w Starej Pile, pow. brzezińskiego, który uzyskał niedawno odroczenie wypłat, donosiliśmy o zarządzeniu otwarcia postępowania układowego, ponieważ stan tych przedsiębiorstw nie rokował nadziei spłacenia w całości wszystkich wierzycieli w jednym terminie. Dlatego też zwrócił się on do sądu o zarządzenie otwarcia postępowania układowego, na podstawie którego jakkolwiek zobowiązał się spłacić wszystkie swe długi w 100 proc., mógłby odroczyć spłatę tych długów na termin dwuletni, licząc od dnia zawarcia układu.

Sąd przychylił się do prośby hr. Rzewuskiego, na podstawie czego nadzorcy sądowi wezwali wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych pretensyj. Wyznaczone zostały w powyższej sprawie dwa terminy zgłoszenia wierzytelności 25-go września 1931 r. i 24 marca 1932 r.

W powyższych terminach zgłosiło się 54 wierzycieli na sumę 1.100.315 zł., na którą to sumę nadzorcy wciągneli zgłaszających się na listę wierzycieli, ogłaszając jednocześnie termin wyłożenia listy wierzycieli w sądzie na dzień 5-go kwietnia r. b., od której to daty, niezadowoleni wierzyciele co do odmowy wciągnięcia ich pretensyj, mieli prawo złożenia skargi do sędziego komisarza.

W dniu 13 maja r. b. odbyło się zebranie wierzycieli w przedmiocie zawarcia układu. Nadzorowany K. Rzewuski wyjaśnił, *że zobowiązuje się spłacić swych wierzycieli w pełnych 100 proc. w ciągu lat 2-ch, jednak* bez procentów i nad tm wywiązała się długa dyskusja, gdyż Rzewuski wyraźnie nie wskazał kiedy i w jakiej wysokości będą spłacone raty, nadmienił jednak, że spłata długów zależy od wpływów, które jedynie są spodziewane z parceli. Pełn. firmy „Betleem", adw. Gotlib, zaproponował zamianowanie zarządcy z ramienia wierzycieli, któryby czuwał nad wykonaniem warunków układu.

Za układem głosowało 36 wierzycieli, reprezentujących sumę 813.727,11 zł., przeciwko zaś układowi 10 wierzycieli na sumę 178.994,87 zł., wobec czego układ został zawarty i przesłany Sądowi do zatwierdzenia.

Sąd na ostatniej swej sesji układ powyższy zatwierdził, lecz wobec niesprecyzowania propozycyj układowych przez nadzorowanego, uznał za słuszne, by w okresie wykonywania układu, celem kontroli, by układ ten wykonywany był w dobrej wierze, w szczególności przy zbywaniu majątku nieruchomego, oraz zaciąganiu nowych zobowiązań, dodać K. Rzewuskiemu dwóch bezpłatnych nadzorców, jednego z ramienia i wyboru wierzycieli zgadzających się na układ.

W dniu 21 maja r. b., t. j. już po zatwierdzeniu układu przez Sąd zebrani wierzyciele wybrali na nadzorcę z grupy wierzycieli oponujących przeciwko układowi sędziego handlowego Marjana Olszewskiego, a z grupy głosujących za układem wybrano Józefa Osieckiego, właściciela majątku Osse, pow. Brzezińskiego.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszej giełdzie walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach zmniejszonych. Zapotrzebowanie na banknoty dolarowe bardzo małe. Temi ostatniemi obracano po kursie 8.85½, wypłata telegraficzna na New York 8.904. Notowano kursy dewiz: Belgja 125, Gdańsk 174.95, Holandja 361.40, Londyn 32.85 — 32.84, Paryż 35.14, Praga 26.39, Szwajcarja 174.55. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin notowane były po kursie 212.70. — W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211.85, funt angielski w gotówce 33, banknoty dolarowe 8.86, rubel złoty 4.80 — 4, rubel srebrny 1.40, bilon 0.64. Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.92,44. **AKCJE.** — Na rynku akcyjnym obracano jedynie akcjami Banku Polskiego po kursie 71. **PAPIERY PROCENTOWE.** — W grupie pożyczek państwowych dała się zauważyć lekka zwyżka tych papierów, natomiast w dziale prywatnych papierów lokacyjnych panowała tendencja słaba. Listy prowincjonalne były w poszukiwaniu, jednak z braku zaofiarowania do tranzakcyj nie doszło. Obroty większe były dokonywane 7% Pożyczką Stabilizacyjną, 4% Premjową Dolarową i 5% Konwersacyjną, oraz 8% Listami m. Warszawy. — Notowano: 3% Budowlana 32½, 4% dolarowa premjowa 46.25, 4% Inwestycyjna zwykła 87.50, 5% Konwersyjna 37.24, 6% Dolarowa 50, 7% Stabilizacyjna 45 — 47.50 — 44.75, 10% Kolejowa 101. Listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany. 4½% Listy Ziemskie 33.50—33, 4½% Listy m. Warszawy 41, 8% m. Warszawy 44.75 — 56.50 — 55. — Tranzakcje dokonane, a nienotowane: 5% m. Warszawy 45.

Rynek walutowy

w Warszawie i Łodzi.

(F) Sytuacja dolarowa na rynku warszawskim nie uległa poprawie. W dalszym ciągu podaż dolara przewyższa zapotrzebowanie. Mimo to jednak nie obserwuje się paniki. W kasach Banku Polskiego w dalszym ciągu panuje tłok. Bank Polski płacił wczoraj w ciągu dnia odcinki dolarowe 8,86 za mniejsze 8,85.

Należy podkreślić, że grupa sprzedająca dolary na prywatnej giełdzie nie zwiększyła się. Wskazywałoby to na fakt, że szeroka publiczność wyzbyła się już dolarów, które pozostały w Warszawie jedynie w rękach spekulantów giełdowych, którzy sprzedają dolary spokojnie. Jak się dowiadujemy, w ciągu ostatnich 6 dni z Stanów Zjednoczonych na skutek wymiany dolarów na złoto wywieziono kruszczu złotego do Europy na 121 miljonów dolarów. Wobec tego, że w tymże czasie przywóz złota do Ameryki wynosił 22 miljony dolarów, przeto różnica między przywozem a wywozem wynosiła 99 miljonów dolarów złotych na niekorzyść Ameryki.

★

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym płacono za dolara 8.85, czyli o punkt mniej, aniżeli jeszcze w sobotę i żądano 8.86. Kurs oficjalny 8.85 i pół. Podaż znaczna, jednakże regulowała się popytem. Tendencja wyraźnie słabsza. Funt nieco mocniej — 33 w płaceniu i 33.10 w żądaniu. Frank francuski bez zmiany 35.20—35.30. Marka 211 i pół w płaceniu i 212 i pół w żądaniu. Materjału dość. Złoto bez zmiany 9.05 do 9.06, ruble 4.85 do 4.87.

Łódzkie 8-procentowe listy zastawne uległy pewnej zniżce do 55 i pół w płaceniu i 56 w żądaniu przy dużej podaży materjału i braku popytu. (c)

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 23 maja. Loco 5.85, maj 5.70, czerwiec 5.70, lipiec 5.76, sierpień 5.83, wrzesień 5.91, październik 5.99, listopad 6.05, grudzień 6.11, styczeń 6.18, luty 6.27, marzec 6.36.

Nowy Orlean, 23 maja. Loco 5.85, maj 5.65, lipiec 5.78, październik 5.97, grudzień 6.09, styczeń 6.16, marzec 6.31.

ZDOLNI AGENCI

do akwizycji zamówień bezkonkurencyjnej nowości technicznej, dotyczącej fabryk, firm i mieszkań, za wysoką prowizją

POSZUKIWANI

przez przedsięb. elektrotechniczne.

Oferty sub: „Ge-We" do adm. „Republiki. 25-2

Do akt. Nr. E. 1485 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 31 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 55, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gimnazjum Z. Pętkowskiej i składających się z 150 ławek szkolnych, 5-cu szaf, szafki biurowej żaluzjowej, biurka, ośmiu katedr i ośmiu tablic, oszacowanych na sumę zł. 4100.

Łódź, dnia 14 maja 1932 r.

Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. E. 1474 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 31 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 85 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do D. Rubinsteina i składających się z kasy pancernej, 2-ch biurek, maszyny do pisania i zegara w ciemnej dębowej szafce stojącej, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 14 maja 1932 r.

Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. E. 1471 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 31 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 79, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości ,należących do firmy „D. Szajn i S-ka" — Fabryka Trykotaży i składających się z 2-cif rundmaszyn czterowalizowych f. Terrot, oszacowanych na sumę zł. 1500.

Łódź, dnia 14 maja 1932 r.

Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. E. 1477 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 31 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Agentura Maszyn Leon Friedman i S-ka" i składających się z maszyny do pisana, kasy pancernej, 3-ch biurek żaluzjowych, maszyny do szycia trygotaży i otomany, oszacowanych na sumę zł. 1650.

Łódź, dnia 14 maja 1932 r.

Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do akt Nr. E. 782 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd pod Nr. 40 na zasadze art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo - Marysińskiej Nr. 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Kaczmarka i składających się z mebli, maszyny do szycia i kieratu czynnego, oszacowanych na sumę zł. 690.

Łódź, dnia 18 maja 1932 r.

Komornik: L. HOLLAS.

Do akt Nr. E. 2619 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd pod Nr. 40 na zasadze art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodz przy ul. Młynarskiej Nr. 36 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Arnolda Jessego i składających się z dwóch kontuarów, budziku czynnego dwóch półek, wagi sklepowej, dwóch bajt. maszyny do bułek, 30 worków, wagi dziesiętnej i szafy sosnowej, oszacowanej na sumę z.ł 500.

Łódź, dnia 21 maja 1932 r.

Komornik: L. HOLLAS.

Do akt Nr. 848 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 70, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ryszarda Raschiga i składających się z 100 m. materjału na ubrania, oszacowanych na sumę zł. 1000.

Łódź, dnia 9 maja 1932 r.

Komornik: F. HARASIMOWICZ

ROWERY najprzedniejszych marek Łucznik, Automoto, Christophe i Camelja poleca tanio i dogodnie: 5a15

H. Drufowski, Kilińskiego 78, telefon 150-59.

Przetarg Z.U.P.U. w Warszawie

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie zawiadamia, iż w Monitorze № 114 z dnia 20-V b. r. został ogłoszony przetarg na roboty ziemne i połowe przy budowie domu przy Placu Inwalidów w Warszawie.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 27 maja o godzinie 11-ej w lokalu przy ul. Czerniakowskiej № 231.

Dyrektor (—) *B. Siwik*

Przewodniczący Tymcz. Komisji Zarządzającej (—) *B. Nakoniecznikoff*

Dr. med. **Różaner**

Dzielna № 9, NARUTOWICZA

tel 128-98

Specjalista chorób skórnych, **wenerycznych** moczopłciowych.

Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9—12.

LUMIÈRE

NOWOŚĆ!

BŁONA FOTOGRAFICZNA

LUMICHROME

barwoczuła, przeciwodblaskowa, wysokoczuła, (1400 H & D) drobnoziarnista

ZAPEWNIA OTRZYMANIE WZOROWYCH NEGATYWÓW przy każdej pogodzie.

PAPIER **LUGDA**

w czterech gradacjach: miękki, normalny, twardy, bardzo twardy

ZAPEWNIA OTRZYMANIE WZOROWYCH ODBITEK z KAŻDEGO NEGATYWU.

Z prawami Gimnazjów Państwowych 40 4

Gimnazjum Żeńskie

E. Jaszuńskiej-Zeligmanowej

Południowa 18. Tel 168-82

Zapisy uczenic do wszystkich klas przyjmuje sekretarjat w godz. szkolnych oraz od 5—7 wiecz. — Egzaminy systemem lekcyjnym rozpoczną się 22 czerwca. — Przy gimnazjum przedszkole: „Dom Milusińskich" dla dzieci od lat 4. DYREKCJA.

Do akt Nr. 850 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rokicińskiej 17, odbędziece się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f.: „A. Schultz i S-ka" i jej właściciela Alfreda Stadtländera i składających się z wozów fabrycznych, radjoaparatu i mebli, oszacowanych na sumę złotych 800.

Łódź, dnia 4 maja 1932 r.

Komornik: F. HARASIMOWICZ

Do akt Nr. 849 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego 153, odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Karola Chądzyńskiego i składających się z samochodu półciężarowego f. „Ford" w stanie dobrym półtoratonowego ,oszacowanych na sumę złotych 3,000.

Łódź, dnia 4 maja 1932 r.

Komornik: F. HARASIMOWICZ

Do akt Nr. 840 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Abramowskiego 7 odbędze się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Rol" właśc. Jakób Cwilich i składających się z obrazów i mebli, oszacowanych na sumę zł. 900.

Łódź, dnia 9 maja 1932 r.

Komornik: F. HARASIMOWICZ

Wyjątkowa Okazja

przepisywanie na maszynie i powielanie rosyjskich aktów i wszelkich tekstów, załatwia szybko i tanio

BIURO **„IRENIT"**

ul. Piotrkowska Nr. 89, tel. 223-38.

Stenotypista

ze znajomością języka niemieckiego i angielskiego, poszukuje pracy na godziny przedpołudniowe Pierwszorzędne referencje Łaskawe oferty sub. „Stenograf" do admin. „Republiki".

Pielęgniarka

rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne Telefon 230-79.

Kupno i sprzedaż

KTO POSZUKUJE domu, placu, parcelle, majątku, gospodarstwa, zgłasza się do Biura „Polruch", Al. Kościuszki Nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

SPRZEDAM zaraz 16 mórg dobrej ziemi. Budynki nowe, bez inwentarza, 14 kilometrów szosą za Zgierzem. Wiadomość: Al. Lach, Księgarnia w Zgierzu.

MOTOCYKL mało używany tanio do sprzedania, Ratner, Sienkiewicza 29, (skład).

SPRZEDAM tanio pomocnik do kredensu ze stołowego pokoju i 6 krzeseł. Piłsudskiego 76, m. 16.

SAMOCHODY i motocykle używane. Kupno. Sprzedaż Komis. Zamiana. Auto - Agencja. Gdańska 82. tel. 189-28

FRAGETA platery ewentualnie skrzynie srebra (bez monogramów) kupię okazyjnie. Oferty sub „Platery"

SPRZEDAM piwiarnię dobrze prosperującą z powodu choroby zaraz oddam. Kilińskiego 27, Kapusta.

DO SPRZEDANIA 60.000 cegieł stałych. Informacje telef. 148-24, do 10-ej rano i od 3-ej do 5 po poł.

SIANO do sprzedania w większej ilości. Wiadomość: Tramwajowa Nr. 1, u dozorcy.

LODOWNIA większa w dobrym stanie do sprzedania. Piotrkowska 62, m. 13, I ofic., I wł. I p.

MEBLE, jadalny, sypialny, kuchnia z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Żeromskiego 29, m. 25, g. 11—1 i 3—5.

2 SAMOCHODY: osobowy Citroen-torpedo i ciężarowy Pierce 2 ton. w b. dobrym stanie tanio do sprzedania. Telef. 218-20. 29

4-ro LAMPOWE radjo, komplet z baterją do sprzedania. 6-go Sierpnia 98, Wacław Ciecki.

Lokale

KTO POSZUKUJE mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch". Al. Kościuszki 27, telefon 141-01, 132-01.

1—2 POKOJE z umeblowaniem lub bez ze wszelkiemi wygodami w nowoczesnym domu do wynajęcia. Obejrzeć od 10 do 5-ej. Lipowa 20, m. 5, front.

DO WYNAJĘCIA zaraz dwuokienny, frontowy oraz jeden jednookienny pokój razem lub oddzielnie przy ulicy Piotrkowskiej 120, m. 7.

POKÓJ lub 2 z maszynką gazową do wynajęcia. Wszelkie wygody. 11-go Listopada 68, m. 8 front, 2 piętro.

POSZUKUJE pokoju ładnie umeblowanego, śródmieście, niekrępujące wejście, telefon. Oferty wraz z ceną sub „Magister praw".

DO WYNAJĘCIA ładny umeblowany pokój frontowy, wygody, telefon (tanio). Zawadzka 46 m. 7.

SŁONECZNY, elegancko umeblowany, pokój z oddzielnem wejściem do oddana. 6-go Sierpnia 7, front, II p. 2—5.

Lokal handlowy

biurowy, front, parter

DO WYNAJĘCIA.

Piramowicza róg Narutowicza.

Tel. 101-34.

30x2

MIESZKANIE 3-pokojowe z kuchnią, słoneczne z wszelkiemi wygodami tanio oddam. Wysoka 38, I p., m. 4.

1 LUB 2 słoneczne eleg. umeblowane pokoje z wszelkim komfortem, fr. I p., centrum ew z utrzymaniem do oddania. Wiadomość tel. 173-84.

ZAMIENIE mieszkanie trzypokojowe z kuchnią, wygodą na drugiem piętrze, na dwupokojowe z kuchnią i wygodą, na pierwszem. Wiadomość Przejazd 69 m. 16, od 9-ej rano do 1-ej.

POKÓJ umeblowany dla 1—2 panów do wynajęcia , ul. 11-go Listopada 30, m. 34.

DO ODSTĄPIENIA 3 pokoje z kuchnią, z wszelkiemi wygodami, III piętro. Tanie komorne. Pomorska 29, A. Kliger.

DO ODSTĄPIENIA sklep z pokojem bardzo tanio. Pomorska 29. Wiadomość u gospodarza.

KORZYSTNY interes. Do wynajęcia sklep z dużym pokojem i kuchnią. Al. I Maja 50.

2, 3, 5 POKOI i kuchnia, wszelkie wygody, słoneczne, front, od 1 lipca do wynajęcia. Warszawska 8, tel. 207-47.

Uzdrowiska

„ŚRÓDBOROWIANKA". Nowoczesny Zakład Wypoczynkowy Śródborowie. Najbardziej zdrowa okolica podwarszawska. Komfort. Wygody. Pierwszorzędna kuchnia. Sporty. Tenis, krokiet, koszykówka. Lekarz Zakładowy. Elektro - światło - lecznictwo. Telefon: Warszawa, Podmiejska 1, Śródborów. Gruźliczo chorych zakład nie przyjmuje:

Posady

RUTYNOWANY buchalter - bilansista i korespondent gruntownie obeznany z sprawami podatkowemi przyjmuje prace na godziny lub zastępczą. Telefon 108-36. 27

POTRZEBNA bardzo zdolna podręczna do krawcowej. Cegielniana 17, Miedzińska.

POTRZEBNY podręczny krawiecki, ul. Piaseczna 16, przy Rzgowskiej.

PANOWIE (panie) na przeciętny zarobek 15 zł dziennie poszukiwani. Zgłoszenia Piotrkowska 82, front 3 piętro, od 10—1.

INKASENCI (ki) pracujący przy ratalnej sprzedaży herbaty i t. d. celem zabrania masowego artykułu, zgłosić się Wólczańska 52, „Zdrowie".

POTRZEBNA krawcowa oraz podręczna i uczenica do sukien magazynowych. Wolsztajn, Pomorska 53.

POTRZEBNA uczenica do pracowni sukien. Wólczańska 41, poprzc. of. I p.

POTRZEBNA starsza panna wykwalifikowana do pracowni sukien. Bermanowa, Zawadzka 4.

PANIENKA ładna, miła i uczciwa do sprzedaży wody sodowej potrzebna. Skład apteczny. Piotrkowska 11.

POSZUKUJE szycia w domach prywatnych. Oferty pod „Zdolna".

POTRZEBNA zdolna manicurzystka. Żeromskiego 28.

FRYZJER męski potrzebny. Andrzeja Nr. 27, Rotman.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski za raz. Dąbrowska Nr. 20, Lewandowski

POSZUKUJE skromnej panienki chrześcijanki, do dwojga dzieci na wyjazd. Wymagane świadectwa. Türkel, Gdańska 77-a.

POTRZEBNA zdolna podręczna do pracowni sukien, ul. 6-go Sierpnia 18, m. 22.

GOSPODARNA, energiczna i kulturalna pani z towarzystwa, lat 32, pogodnego charakteru, poszukuje posady w zastępstwie pani domu. Oferty sub „P. R." do „Republiki". 5.6

Nauka i wychowanie

RODZICE! żądajcie szczegółowych prospektów Koed. Gimnazjum Sejmikowego z prawami w Stopnicy (W-wo kieleckie). Internaty dla chłopców i dziewcząt pod opieką O. O. Reformatów i S. S. Kanoniczek. Idealne warunki zdrowotne. Rodzicielska opieka. Radosna szkoła pracy o nieprzeciętnym poziomie. Nauka wraz z utrzymaniem 100 zł. miesięcznie. Na odpowiedź znaczek pocztowy. 26

Rozmaite

ZAKŁAD fryzjerski damski i męski Safian i Roman. Zielona 5, tel. 185-28. Ceny konkurencyjne

UN MONSIEUR demeurant a Kaly II cherche pour les mois d'ets une occasion de sentretenir en francais. Adresser a la Redaction de oe journal sous „L'utile et l'agreable".

ZESPÓŁ poszukuje duetu tanecznego oraz statysty (tki). Ofrty sub „Czerwiec".

ZAKŁAD fryzjerski męski i manicure, Sienkiewicza 29. Solidna i higieniczna obsługa. Ceny przystępne.

POSZUKUJE pożyczki zł. 2000 na zabezpieczenie hipoteczne, procent od umowy. Oferty do Adm. pod „2000".

Zagubione dokum.

UCZEŃ Społecznego Gimnazjum kl. VI zgubił matrykułę. Znalazca proszony o zwrot. Lichtenberg, Piotrkowska 64, I piętro .

18 MAJA pozostawiono w sklepie, ulica Andrzeja lub Piotrkowska, portfel skórzany czarny, zawierający dowód osobisty wydany w roku 1924 przez Starostwo Sieradzkie Nr. 1251 na nazwisko Michalaka Stanisława, oraz gotówkę 80 zł. Uprasza się o zwrot dokumentu, ulica Żeromskiego 49.

ZGUB. MATRYKUŁĘ, wyd. przez dyr. I Gimn. Męsk. Tow. Żyd. Szk. Średn. w Łodzi na imię Gideona Silberstroma.

ZGUBIONO legitymację z P. U. P P. wł. Olesińskiego Henryka. Pl. Stoki.

ZAGINĘŁY dokumenta wojskowe i zezwolenie na lody. A. Buczyński, ul. Marysińska 22.

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

POSZUKUJE większego pokoju z kuchnią wprost od gospodarza z wygodami w starym domu na I lub II piętrze, w okolicy do 20 min. drogi od rogu Piotrkowskiej i Narutowicza. Oferty sub „Lepor".

SALA FILHARMONJI
Tel. 213-84

ŚRODA, dnia 25 maja 1932 r. o godz. 9 wiecz.

WIELKA

Rewja Mody

firm warszawskich pod hasłem

KONIEC KRYZYSU

Toalety,

Bogusław HERSE

ul. Marszałkowska 150.

Pozatem udział biorą:
Lucjan Leszczyński obuwie, Nowy Świat 34; Anticz, Puzara i S-ka, Warecka 10; Antoine de Paris, Mazowiecka 12; M. Malinowski, Nowy Świat 31; Henryk Żak, Poznań, Bukowska 37; Fr. Fuchs i Synowie.

Żywe słowo WELL

Sprawodawczyni mody w „Bluszczu" i Kurjerze Warszawski. Demonstruje i interpretuje:

Marja BALCERKIEWICZÓWNA

Artystka teatrów warszawskich
Wielokrotna królowa mody.

Upominki i niespodzianki dla pań i panów.

Bilety od zł. 1.— do zł. 6.— już nabywać można w Kasie Filharmonji. 120x3

„OLLA" GUM. ?

Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.

TYLKO „OLLA"

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „S. Bieliński i Z. Komorowski" oraz jej współwłaścicieli, Stanisława Bielińskiego i Zygmunta Komorowskiego, adwokat Leon Poznański, zawiadamia, iż dnia 30 maja 1932 roku o godzinie 10-ej rano odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Łodzi (Plac Dąbrowskiego 5) w Wydziale Handlowym zebranie wierzycieli wspomnianej masy upadłości, a to celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, zawarcia układu wzgl. związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

DRZEWKA OWOCOWE PARKOWE IGLASTE
krzewy, róże, rośliny zimotrwałe DALJE-GIEORGINIE.
NASIONA WARZYWNE KWIATOWE I TRAWY
poleca w wielkim wyborze **JERZY KOŁACZKOWSKI**
Zakład Ogrodniczy, Łódź, ul. Piotrkowska 241.
Ceny jak w szkółkach.

Dr. HELLER
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Nawrot 2 Telefon 179-89
przyjmuje do 10 rano i od 4—8 ppoł. dla pań spec. od 4 — 5-ej, niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

UDZIELAM
bardzo łatwą metodą **francuskiego i angielskiego** jak również **korespondencji handlowej** oraz **stenografji.** Narutowicza 16, m. 6
Telef. 162-99
20—1 29-V

Dr. Med.
L. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
NAWROT 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12 w poł.

Dr. med.
H. Lubicz
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11

ROWER
nowy okazyjnie. LODOWNIA w dobrym stanie, KASA mała, biurko, szafki biurowe. LAMPA elektryczna, żyrandol kryształowy
DO SPRZEDANIA.
Śródmiejska 27, m. 5.

Zawiadomienie.

200—5

Niniejszym zawiadamiamy, że z dniem 13 maja r. b. powierzyliśmy firmie

B-cia Sz. i N. PINCZEWSCY
Łódź, ul. Piotrkowska 61
telefon 208-91

przedstawicielstwo z prawem wyłącznej sprzedaży odpadków bawełnianych, importowanych z Z. S. S. R.

na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej

Wszelkie zamówienia prosimy skierować pod adresem wyżej wymienionej firmy.

Z poważaniem

SOWPOLTORG
WARSZAWA
ul. Wierzbowa № 11

Zawiadomienie.

100—5

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że objęliśmy na prawach wyłączności sprzedaż na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej, znanych ze swej niezwykłej jakości odpadków bawełnianych z Z. S. S. R.

Zapewniamy, że dążeniem naszym będzie zawsze jaknajpunktualniejsze i najsumienniejsze obsługiwanie naszych odbiorców. Polecając się łaskawym względom Sz. Klijenteli, prosimy ze wszelkiemi zapytaniami i zamówieniami zwracać się bezpośrednio do nas.

Z poważaniem

B-cia Sz. i N. Pinczewscy
Łódź, ul. Piotrkowska № 61
telefon 208-91

P. S. Posiadamy już obecnie bogaty skład zaopatrzony w różne gatunki odpadków sowieckich.

Nowowybudowany, nowocześnie skanalizowany 2—50
PENSJONAT **„SANATO"**
NA WIŚNIOWEJ GÓRZE
(na posiadłości Jakubowicza — tuż pod lasem)
urządzony pg. najnowszych wymagań higjeny, z **łazienkami** i wszelkiemi **ubikacjami** w gmachu, jakoteż z wodą bieżącą w każdym pokoju. Dwie sale do zabaw, taras do kąpieli słonecznych. **Telefon.**
Kuchnia wykwintna, na żądanie djetetyczna. Własne konie przy stacji kolejowej.
Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu, tel. Wiśniowa Góra 10, lub HELENA FAYLOWA, Piotrkowska 132, tel. 164-67.

Dr. S. Kantor
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Ewangielicka 2, tel. 129-45
Przyjmuje od 8—2 i 6—8
Dla pań od 5—6

Dr.
W. BALICKA
ul. Piotrkowska 200
róg Pustej
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

Dr.
I. CHAIN
Choroby serca, elektrokardiografja
ordynuje w **Krynicy**
Willa **Nałęczówka** (obok nowych Łazienek) 30—2

Poszukuję mieszkania
lub 3—2 pokoi umebl. I—II piętro, słonecznych z wszelkemi wygodami. Okolica: Radwańska — Nawrot. Wiad. Piotrkowska 164, apteka 15-2

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—9 w niedzielę i święta od g. 9—1.

Teczkę
z papierami urzędowemi
POZOSTAWIONO
w tramwaju Nr. 9. o godz. 15—16.
Łaskawego znalazcę uprzasza się o doręczenie pod adresem ul. Łaska 1, m. 16, ewentualnie w administracji „Republiki". 30-2

„Czystość"
Piotrkowska 44. telefon 167-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. **Czyszczenie szyb.**

DOKTÓR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
(Naświetlanie promieniami Roentgena)
Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół, od 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz.
W niedzielę i święta od 10 r. do 1 pp.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
S. SZWALBOWA
Dypl. uniwersytecki
Moniuszki 1 front II piętro
tel. 127-99
Usuwanie wszelkich defektów cery i szpecących włosów wypróbowaną najdoskonalszą metodą
Przyjmuje 10—2 i 4—8. 40-2

Dr. med. JÓZEF BERLIN
Choroby kobiece i położnictwo
przeprowadził się
na ul. Karola 8, tel. 224-52.
Godziny przyjęć: od 5—7.
30—2.

Doktór
REICHER
powrócił
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9—1.

OBWIESZCZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Abrama i Majera Goldsteinów z Ozorkowa, na mocy art. 501 i nast. K. H. wzywa wierzycieli upadłej firmy, aby stawili się przed syndykiem tymczasowym osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli, z jakiego tytułu, w jakiej sumie są wierzycielami oraz złożyli syndykowi w jego kancelarji w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 53, tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie odbywać się będzie w obecności Sędziego Komisarza między wierzycielami lub ich pełnomocnikami a syndykiem w drodze kontradyktoryjnej w sali zebrań Wydziału III Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ul. Plac Dąbrowskiego 5, w dniu 3 czerwca 1932 r. o godz. 13, pokój Nr. 15.

Syndyk tymczasowy
Adwokat Jerzy Sieradzki
Łódź, ul. Aleje Kościuszki 53.

Doktór
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
NAWROT 7, tel. 128-07.
Od 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 7-ej

KRYNICA
Dr. Leon Szajerowicz
Pensjonat Vogla.

TEATR MIEJSKI, 29 MAJA r. b. o godz. 12 w poł.
POKAZ
Gimnastyki, Rytmiki, Akrobatyki i Tańca uczenic.
Z. Kruszówny i M. Alperówny
W progr. m. in.: balet, w krainie baśni, step, training i t. d.
Przy fortepianie p. A. Wronowicz.
Bilety do nabycia w kancelarji: Zachodnia 66, tel. 168-55 (Zw. Zaw. Prac. Miejsk.), codz. od 5—7 40-2

Do akt Nr. E. 947 1932 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2-go czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaji Rapeport i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1.500

Łódź, dnia 9 maja 1932 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki". sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.